

Nr. 185

Cena numeru
20 gr.

Cena na prenumeratę
w Łodzi:
Mies. z dod. ilust. 4.26 gr
Cenn. do dom. 26. g
Z przes. poczt.
Mies. z dod. ilust. 5.21 gr
Poza Łódź egz. 27 gr.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXX r.
Istnienia.

Redakcja i Administracja
w ŁODZI,
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28.
Konto P.K.O. 60594.
Red. przyjmuje od 5—6
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.

Piątek, dnia 8 lipca 1927 r.

Ustawa kagańcowa została uchylona.

Cenzurę, zakazaną w Konstytucji, chciał wprowadzić Rząd przez swój „słynny” dekret prasowy,

Sejmowa komisja prawnicza jednogłośnie uchyliła poroniony twór

Warszawa 7-7 (Tel. wł.)

Komisja prawnicza pod przewodnictwem pos. Marka podjęła dziś rozważania dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 18 maja o prawie prasowym.

Obrady toczą się, jak wczoraj

BEZ UDZIAŁU DELEGATÓW RZĄDU.

Pierwszy zabrał głos pos. dr. Liberman.

— Dekret o prawie prasowym — mówił referent — powinien się właściwie nazywać

DEKRETEM O KARACH NA DZIENNIKARZY, WYDAWCÓW, DRUKARZY I KOLPORTERÓW,

— 5-6 bowiem przepisów dotyczy kar i postępowań karno-sądowego.

Przez wysokie kary pieniężne — wywodzi dalej poseł Liberman — i wprowadzenie „nawiązki”, (kara jako odszkodowanie), przyczem na obszarze byłego zaboru pruskiego dekret dopuszcza skazanie redaktora nawet na dwukrotną nawiązkę.

DOJDZIE SIĘ DO RUINY PRASY
NIEZAMOŻNEJ,

nierozporządzającej wielkimi kapitałami. Pod panowaniem dekretu ostoją się tylko pisma, za tóremi znajdują się silne grupy kapitalistów, dokonano więc reformy prasowej nie w duchu demokratycznym, lecz w duchu plutokratycznym.

DEKRET WPOWADZA CHYŁKIEM CENZURĘ,
ZAKAZANĄ W KONSTYTUCJI

i cały szereg innych przepisów, niezgodnych z konstytucją.

„Do niemożliwych szykan i prześladowań musi doprowadzić system mandatów karnych, tj.

SYSTEM SKAZYWANIA BEZ PRZESLUCHANIA
OSKARŻONEGO.

Jeśli się chce tępić nadużycia prasy, to należy wzmocnić w niej poczucie godności i socjalnej pozycji przez nadanie jej autonomii w formie izb dziennikarskich, uposażonych w daleko idące prawa. Te organizacje autonomiczne znajdują w sobie siłę do wytepienia nadużyć i wybujałości, ale nie nadaje się do tego celu system szykan policyjnych i biurokratycznych.

Referent wnosi o uchylenie dekretu i wybranie komisji, która przygotowałaby projekt ustawy prasowej, opartej na uznaniu potrzeb państwa, społeczeństwa, a równocześnie na uznaniu zasad niezbędnej swobody prasy. Dekret uchylony

był będzie stanowił podstawę obrad.

W dyskusji poseł Sommerstein (Koło żyd.) dowodził, iż jest ona

TYPOWĄ USTAWĄ KAGAŃCOWĄ.

gdyż daje czynnikom wykonawczym możliwość znieszenia prasy opozycyjnej. Poseł Seyda (Zw. lud. nar.) zwrócił uwagę, iż cała praca komisji i inicjatywa ustawodawcza sejmu mogą nie osiągnąć skutku, gdyż rząd może po raz trzeci ogłosić rozporządzenie prasowe, równie niekorzystne, jak obecne. Nie pozostaje więc nic innego, jak

KONIECZNOŚĆ WYJĘCIA DZIEDZINY PRASOWEJ
Z PEŁNOMOCNICTW RZĄDOWYCH.

Konieczność tę po dotychczasowych nieudanych eksperymentach uznają chyba wszystkie stronnictwa bez różnicy poglądów politycznych.

Przemawiał następnie pos. ks. Kaczyński (Ch. D.) Wszyscy mówcy podzielili pogląd referenta z tą jedynie różnicą, że pos. Łypaciewicz i ks. Kaczyński wnieśli, aby rozporządzenie obowiązujące utraciło moc z chwilą wejścia w życie nowo opracowanego prawa prasowego. Wniosek ten jednak uzyskał tylko dwa głosy. Natomiast wniosek referenta,

pos. Liebermana, przyjęto jednomyślnie 25 głosami obecnych.

Przewodniczący, pos. Marek, stwierdził w sprawie propozycji pos. Seydy, aby dziedzinę prasową wyjęto z pełnomocnictw prasowych, że propozycję tę kluby poszczególne przyjmują do wiadomości, a zrealizować ją mogą przez zgłoszenie wspólnego wniosku na plenum sejmu.

Do komisji, której zadaniem będzie opracowanie nowego prawa prasowego weszli posłowie Lieberman (PPS), Seyda (Zw. lud. nar.) Bittner (Ch. D.) i Sommerstein (Koło żyd.) Podkomisja przystąpi bezwzględnie do pracy, przyczem ma zaprosić przedstawicieli Związku syndykatów dziennikarzy polskich do współpracy.

Warszawa 7-7 (gat)

Sejmowa podkomisja prawnicza odbyła dzisiaj popołudniu posiedzenie w sprawie projektu ustawy, który ma zastąpić rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie prasowym.

Podkomisja, biorąc za podstawę wspomniane rozporządzenie, przedyskutowała i zatwierdziła całą część pierwszą rozporządzenia, obejmującą 33 artykuły.

Następne posiedzenie podkomisji odbędzie się wtorek o godz. 10-ej.

Pięć osób spalonych żywcem.

Pograżona w głębokim śnie rodzina padła ofiarą rozszalałego żywiołu

Poznań, 7-7 (tel. wł.)

We wsi Pobiedziskie w odległości kilkunastu kilometrów od Poznania mieszkała rodzina Wojciechowskich, składająca się z ojca 52-letniego Wojciecha Wojciechowskiego, jego żony 47-letniej Marji i trojga dzieci: Kazimierza lat 25, Stefana lat 18 i 15-letniej córki Zofji. Onegdaj Wojciechowscy po powrocie do domu położyli się we śnie spać po zmudnej dziennej pracy w Połu.

Już o północy jeden z sąsiadów, zauważył ogromną łunę pożaru, która się rozchodziła od zagrody Wojciechowskich. Przerażony gospodarz niezwłocznie krzykiem, a następnie dzwonem zaalarmował całą wioskę i wszyscy pośpieszyli na pomoc płonącym.

Gdy jednak dopadli do płonącej zagrody okazało się, że ratunek jest spóźniony: runęły belki, a następnie opadł na Wojciechowskich sufit.

Po kwadransie po zagrodzie Wojciechowskich pozostały tylko zgłiszczą, pod którą leżało pięć w straszny sposób zwęglonych trupów nieszczęśliwej rodziny.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku, dn. 5—11 lipca 1927 r.

Dla dorosłych **Maciste w klatce lwów**

(Wielka katastrofa cyrkowa) Dramat w 12 cz.

Dla młodzieży **Biały junak**

Dramat w 3 cz. z życia cowbojów amerykań.

W poczekalni radio-koncerty bezpłatne.

Zmiana ordynacji wyborczej.

Próba kompromisu zawiodła - Przedstawiciele PPS. i mniejszości uchyliłi się od głosowania
Stronnictwa narodowe dążą do zmniejszenia liczby mandatów poselskich.

Warszawa, (tel. wł.)

Dziś, przed południem, pod przewodnictwem pos. Głabińskiego (Z. L. N.), odbyło się posiedzenie podkomisji, powołanej do zmiany ordynacji wyborczej.

Na porządku dziennym tego posiedzenia było głosowanie nad Projektem zmian ordynacji wyborczej, które referował pos. Popiel (N. P. R.) i głosowanie nad poprawkami, zgłoszonymi do tego projektu na ostatnim posiedzeniu podkomisji.

Na posiedzenie przybyli przedstawiciele prawicy i centrum, Koła żydowskiego i Klubu ukraińskiego. Przedstawiciele P.P.S. Wyzwolenia i stronnictwa chłopskiego uchyliłi się od obrad w decydującym momencie głosowania, co naturalnie oznacza, iż kompromis w sprawie zmiany ordynacji wyborczej jest rozbity. Mimo to przystąpiono do głosowania.

Wbrew stanowisku referenta przyjęto wniosek pos. Prószyńskiego (Z.L.N.), który obniża liczbę mandatów poselskich do 412, senatorskich zaś do 103 z tem, że redukcja mandatów przeprowadzona byłaby głównie na terenie województw wschodnich. Pozostałe artykuły noweli przyjęto bez zmian. Przedstawiciele mniejszości narodowych proponowali podwyższenie liczby mandatów poselskich do 468, a senatorskich do 117 z tem, że podwyższenie to dotyczyłoby mandatów w województwach wschodnich. Wnioski te odrzucono.

Pod koniec posiedzenia referent pos.

Popiel oświadczył, że z zgodzie z zapowiedzią, złożoną przed trzema tygodniami wobec niemożności doprowadzenia do kompromisu w sprawie zmiany ordynacji wyborczej pomiędzy stronnictwami, uważa misję swoją za ukończoną i składa referat.

Na następnym posiedzeniu pełnej komisji konstytucyjnej sprawozdanie w imieniu podkomisji złoży przewodniczący pos. Głabiński.

Posiedzenie to odbędzie się d. 12 b. m., o godz. 10-ej rano.

Generał Zymierski przed sądem

Oskarżony uciulał nieco grosza przez skromne życie i oszczędności

TRZECI DZIEŃ ROZPRAW.

Warszawa 7-7 (Tel. wł.)

Dziś, punktualnie o godz. 9 rano, przewodniczący otworzył posiedzenie sądu, zarządzając obrady przy drzwiach zamkniętych.

O godz. 10 m. 26, po przerwie, przewodniczący zarządził jawność rozpraw.

Gen. Zymierski składa w dalszym ciągu wyjaśnienia.

W kierunku stawianych mu zarzutów co do sprzedajności — mówi gen. Zymierski — zaznaczam, że nie korzystałem nigdy ze świadczeń tych osób, o których mówi akt oskarżenia.

W roku 1924 przywiezłem z Paryża oszczędności. Muszę zaznaczyć, że my, oficerowie, odkomenderowani na studia do Francji, otrzymywaliśmy wynagrodzenie dobre. W Paryżu przebywałem od października 1921 roku do 1 stycznia 1924 bez przerwy. Zrazu pobieraliśmy 60 fr. dziennie djet, następnie 65 franków. Poza tem pozycją dochodową dla nas były podróże, które odbywaliśmy bardzo często. Podróżowaliśmy darmo, kwatery mieliśmy bezpłatne, a otrzymywaliśmy podczas tych przejazdów djety ekstra. Od listopada 1921 roku do stycz-

nia 1923 roku otrzymałem ogółem 27,339 franków, wydatki sięgały sumy 20,800 fr. W roku 1923 dochody moje wynosiły 31,300 fr. — wydatki 21,600 fr. Ponieważ nie miałem zaufania zbytniego do franka, prawie że całą gotówkę trzymałem w dolarach. Tak, że w momencie przyjazdu do Polski miałem zaoszczędzonych pieniędzy 700 dolarów 3,000 fr. Przedtem jeszcze, będąc w Paryżu, za pośrednictwem kolegi kupiłem w Warszawie nieco akcji. Po powrocie do kraju żyłem bardzo skromnie. Mieszkanie miałem przydzielone bezpłatnie. Zrazu wydawałem jakieś 200 zł. miesięcznie. Następnie, kiedy wprowadziłem do siebie matkę i brata, koszt utrzymania domu wynosił 400 zł. miesięcznie. Mogę więc powiedzieć, że w czasie od stycznia 1924 roku do kwietnia 1925 roku wydałem na dom 5,000 zł. Jeżeli chodzi o inne wydatki, to można je określić na 3,000 zł. Razem więc suma wydatków w powyższym okresie czasu wynosi 8,000 zł. W ciągu tych 15 miesięcy z kasy państwowej otrzymałem 11,296 zł.

Z chwilą przybycia do Polski trzymałem gotówkę w dolarach. W międzyczasie pożyczylem 1000 zł. mojemu znajomemu, Młynarskiemu. Ze zwrotu tych pieniędzy powstała pozycja 1600 zł. na rachunku, złożonym w Banku zjednoczonych kooperatyw. Kupowałem dolary za pośrednictwem dyr. Saksona. Otrzymywałem około 2 proc. miesięcznie. Było to wykorzystanie przyjacielskich stosunków. Otworzyłem rachunek dolarowy w banku wskutek nawoływania prasy, ażeby oszczędność lokować w bankach. Dawałem Saksonowi pieniądze na zakup dolarów stopniowo. W marcu 1925 roku miałem na rachunku dolarowym sumę 800 dol. Obrót moje akcjami długo nie trwały. Bałem się spadku kursu. Staralem je sprzedać. Jednakże, kiedy Sakson zapropomował mi kupić 6,000 akcji Ursus, kupiłem je. W roku 1925 w zimie, wszystkie papiery, które posiadałem, złożyłem w banku. Rachunek za te akcje nie był jeszcze całkowicie uregulowany.

Jak wyglądają rozbrojone Niemcy.

16 milj. mk. na przebudowę fabryk broni. — Olbrzymie transporty amunicji do Chin. — Fabryka traktorów czy fabryka tanków

Berlin, 7-7 (pat)

W czasie obrad nad ustawą o eksporcie materiału wojennego. Poseł Schneller przytoczył fakty wykrycia tajnych składów amunicji w roku 1925 i stwierdził, że w budzie Reichswehry na rok 1927 zamieszczono 16 milionów marek, które mają być przeznaczone na budowę fabryk broni, mających do starzeć Reichswehrze nowoczesnego uzbrojenia.

Dalej poseł Schneller przytoczył fakt, że z Frankfurtu wysłany został olbrzymi transport amunicji dla oddziałów Czang-Tso-Lina i że w całym szeregu fabryk niemieckich dokonane zostały urządzenia, umożliwiające natychmiastową produkcję amunicji w razie wybuchu wojny. Jedną z fabryk, funkcjonującą obecnie jako fabryka traktorów do pługów motorowych, może być w każdej chwili zamieniona na fabrykę tanków. Jako najbardziej alarmujący fakt przy-

toczył poseł Schneller fabrykowanie przez zakłady kolejowe w Magdeburgu wagonów towarowych, nadających się do transportu wojska.

Wszystkie te fakty poseł Schneller na zywą alarmującymi oznakami, wskazującymi na niebezpieczeństwo wojny.

Straszliwa katastrofa kolejowa

Pociąg przepełniony letnikami runął z nasypu i stoczył się do rzeki

Berlin, 7-7 (tel. wł.)

W pobliżu Werningerode uległ katastrofie przepełniony letnikami pociąg osobowy.

Parowóz pociągu wóz z bagażami i pierwszy wagon pasażerski stoczyły się do rzeki. Wielka, niestwierdzona dotychczas liczba pasażerów została zabita.

Jak wielką jest liczba ofiar dotychczas nie stwierdzono, ponieważ zwłoki znajdują się pod wodą. Liczni pasażerowie odnieśli

lekkie poranienia.

Na kilka godzin przed katastrofą stała w okolicy burza. Wskutek oberwania się chmury, miejscowy potok górski wezbrał i zalał wielką część miasta Werningerode, podmywając tor kolejowy, co było powodem katastrofy.

W chwili, gdy mieszkańcy walczyli z wodą sięgającą w niektórych domach do dachów, nadeszła wieść o katastrofie.

Rozpowszechniajcie „Rozwój”

„Bohaterom“ dodano ostrogi

Francja nie widzi żadnych przeszkód, by Chamberlin i Lewin rozpoczęli lot Paryż - Nowy Jork.

Paryż, 7-7 (ate)

Wczorajsze przyjęcie we francuskiej Lidze Lotniczej stanowiło punkt kulminacyjny uroczystości na cześć lotników amerykańskich. Na przyjęciu pojawili się Chamberlin, Lewin, Byrd i jego trzej towarzysze. Wszyscy otrzymali honorowe pamiątki specjalnie przygotowane przez francuską Ligę Lotniczą. Wprawdzie w przemówieniach oficjalnych tego nie poruszano, jednakże wiadomym jest powszechnie, że prezydium Ligi Lotniczej oświadczyło, że nie ma żadnych przeszkód natury moralnej lub politycznej, któreby powstrzymywały lotników amerykańskich od użycia się z powrotem drogą powietrzną do Ameryki. Ponieważ aparat Byrda jest zde-

montowany i tak prędko nie będzie gotów do użytku przeto wezwano do lotu od razu się może tylko do Chamberlina i Lewina.

Fokker-olbrzym Nowy samolot bojowy St. Zjedn.

New York 7.7 (pat)

Dziennik „New-York American“ donosi, że departament wojny zarządził budowę wielkiego samolotu typu Fokker zaopatrzonego w 5 karabinów maszynowych i w magazyn dla pomieszczenia 3 tys. kilogramów materiałów wybuchowych. Samolot ten ma być przeznaczony do bombardowania sił lądowych i morskich.

Z Genui do Rio de Janeiro

przeleciał lotnik włoski bez lądowania,

9000 kl. za jednym zamachem

London, 7-7 (aw)

Lotnik włoski Barras przeleciał bez lądowania przestrzeń z Genui do Rio de Janeiro, gdzie wczoraj wylądował. Lot ten stawia w cień wszystkie dotychczasowe wyniki lotów nad oceanem, a więc Lindbergha, Cham-

berlina i Byrda, przestrzeń bowiem, którą przeleciał lotnik Barres bez lądowania, wynosi 9,000 km. Poprzednio wszystkie dotychczasowe loty do Ameryki południowej odbywały się z przerwami, lotnicy lądowali po drodze.

Składki na Kowerdę od emigrantów rosyjskich.

Paryż, 7-7 (tel. w.)

We wszystkich krajach emigracja rosyjska zbiera za pośrednictwem pism rosyjskich składki na rzecz Borysa Kowerdy i jego rodziny.

Zebrane sumy składają się przeważnie z drobnych ofiar emigrantów rosyjskich, lecz sięgają już podobno kilku tysięcy złotych.

Między innymi gen. Wrangel złożył na ten cel w redakcji pisma paryskiego „Wozroждение“ 1000 franków.

Tabela wygranych 15 Loterii Państwowej

Dziś, w pierwszym dniu ciągnięcia 4-ej klasy 15-ej loterii państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

25,000 zł. Nr. 90832.
5,000 zł. Nr. 5749
1,000 zł. Nr. 15761.
Po 2,000 zł. Nr. 27249 72860.
800 zł. Nr. 66725
Po 600 zł. Nr. 75068 95740 97935
Po 500 zł. Nr. 106 12126 19429 29321 34512 39168
46292 55931 56495 60493 96389.
Po 400 zł. Nr. 6041 22484 25198 34058 38816 39741
44832 56014 59273 60988 64400 69540 74926 77060 91232
91417 94383 100319.
Po 300 zł. Nr. 1108 4565 6589 6888 7003 8608 9124
10790 12323 12931 14432 15647 16958 17588 18164 18186
19825 22693 23310 26959 28114 28299 29803 30535 30889
34583 36274 37527 37806 41935 43982 44309 45786 46264
47600 50725 50819 51038 51169 52037 53060 58161 58125
59358 59390 59608 60422 60440 60517 62855 63578 64394
65076 65328 66245 68712 68937 69769 72394 72423 73471
75465 77320 81172 81499 83059 84273 84368 85827 86007
88217 86752 88292 90226 91245 92079 94020 97390 99491

Paryż pod wodą

Dziesiątki tysięcy ludzi uciekło z zatopionych mieszkań

Paryż, 7-7 (ate)

Dzisiejszej nocy przeszła nad Paryżem ciężka burza, która wyrządziła wiele szkód i dziesiątki tysięcy ludzi zmusiły do opuszczenia mieszkań. Wiele mieszkań parterowych zostało zalanych, przedewszystkiem w Pia-

tym, 19-tym i 20-tym okręgu. Piorun wyrwał chodnik na przestrzeni 8 metrów kwadratowych na ulicy Laelos, szczególnie dotknięte są przedmieścia Ivry, Fitry Gentiny, gdzie ruch tramwajowy został przerwany.

Katastrofa kolejowa na Pomorzu

12 wagonów, w tem 2 z amunicją, spadło z nasypu

WINĘ PONOSI PRZODOWNIK BRYGADY PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH

Toruń, 7-7 (te wł.)

Wczoraj o g. 12 w południe między stacjami Gorzuchowo i Wałdowo Szlacheckie na Pomorzu, zdarzyła się katastrofa kolejowa.

Nadzwyczajny pociąg towarowy, zdążający z Torunia do Grudziądza, wykoleił się, przy czem dwanaście wagonów w tem dwa wagony z amunicją dla garnizonu grudziąd-

kiego spadło z nasypu, rozbijając się. Jeden z kolejarzy jest poważnie ranny.

Początkowe śledztwo ustaliło, że przyczyną katastrofy była nieuwaga przodownika brygady pracowników kolejowych Damażego Chrzanowskiego, który podczas naprawy toru kazał podnieść za wysoko szynę kolejową.

Kontrola fortec wschodnio-pruskich trwa

Biorą w niej udział również rzeczoznawcy polscy

WYNIKI KONTROLI TRZYMANE SĄ W TAJEMNICY.

Berlin 7-7 (pat)

Dzienniki donoszą z Królewca, że na zaproszenie generała Pavelsa z początkiem bieżącego tygodnia komisja kontrolna, złożona z dwóch rzeczoznawców wojskowych międzysojuszniczych dokonała weryfikacji zburzonych wzmocnień niemieckich pod Królewcem. Weryfikacja miała przebieg normalny. Po jej ukończeniu sprawę dotyczącą kwestji umocnień warownych na terenie Prus Wschodnich uważać należy za załatwioną. Bliższe szczegóły we-

weryfikacji trzymane są w tajemnicy przez międzysojuszniczą komisję kontrolną i jedynie Deutsche Allgemeine Zeitung twierdzi na podstawie informacji prywatnych, że w weryfikacji brali także udział rzeczoznawcy wojskowi francuscy i polscy, i że sama weryfikacja dokonana została w formie zupełnie lojalnej.

Komisja kontrolna przedsięwzięła dalszą weryfikację innych umocnień wschodnich.

Kino Dom Ludowy.

Przejazd 54.

2511

Dziś.

Dziś.

Grzechy Paryża

Wstrząsający dramat na tle kanałów Paryża, gdzie czai się zbrodnia i mord a niekiedy rozniża się słodkie, czyste serce dziewczęce.

W roli głównej fascynująca, tajemnicza

Alla Nazimowa

Ceny miejsc: W dniu powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 1 do 3 po^o poł. I m. 80 gr. II m. 50 gr. III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 5 p. p. I m. 80 gr. II m. 40, III, 3 m. 30 gr.

Każda gospodyni powinna się przekonać o tem że

„POMORSKIE“

Ządać wszędzie.

2209-

mydło do prania jest najoszczędniejsze w gospodarstwie domowym przez swoją wysoką zawartość najlepszego tłuszczu

Ządać wszędzie.

Apoteozowanie żydowskiego bohaterstwa.

Oczy już stawiać pomnik Berkowi Joselewiczowi.

Łódź 7 lipca.

Komitet honorowo — obywatelski publikuje odezwę w sprawie składek na budowę pomnika dla Berka Joselewicza (szkołę zawodową i powszechną w Kocku) który po wieczne czasy będzie świadczyć o wielkości ducha synów narodu żydowskiego...

Protectorat objął nad tą żydowską imprezą Marszałek Piłsudski z żyrantami ministrem Dobruckim, wojewodą Remiszewskim oraz uzupełnieniem obywatelskich Sternów i Bergów, — oto zwięzłe streszczenie kronikarskie najnowszego posunięcia rządowej dyplomacji.

Historycznych, miniaturowych zasług Berka Joselewicza żaden prawy Polak negować nie może i nie będzie... Nie poruszy po dźwięk egzaltowanego bohatera jednostki uczciwość i sprawiedliwość, oddając należny hołd jego patriotyzmowi. Ale — jeżeli nimb męczennika z przed 150 lat ma apoteozować dzisiejsze stanowisko żydów względem Polski, jeżeli już ma być propagandą dla korzyści obecnych współwyznawców bohatera z pod Kocka, musimy postawić stanowcze Veto.

Na stawianie pomników, symboli żydowsko—polskiego patriotyzmu — jeszcze jest za wcześnie... wnioskując choćby z motywów odezwy...

Berek Joselewicz utworzył cały ochotniczy pułk kawalerji, walczący po stronie Polskiej. Co utworzyło żydostwo dla Polski w dobie bieżącej, podczas wojny polsko—bolszewickiej?

Owszem, żydostwo stworzyło bardzo wiele.. ale dezertorów zagranicą, których dotąd ściga procedura sądowa o ile zmiana obywatelstwa nie zagwarantowali sobie bezpieczeństwa.

Utworzyło żydostwo już nie pułk ale idące w dziesiątki tysięcy kadry komunizującego judaizmu (ciekawych i cenzurę prasową odsyłamy do statystyki), aby uwydatnić w całej pełni swe patriotyczne ale dla idei Trockiego — usługi...

Wielki przemysł żydowski, przedstawiciel gross pseudo polskiego kapitału, jak z jednej strony rozbija się w fałszywym miodzie słówek pochlebnych dla rządu Marszałka, tak z drugiej strony wytwarza coraz to nowe zatargi, kończące się strajkiem co ujemnie odbija się przede wszystkim na interesie polskiej państwowości.

Planowa, zgóry obliczona polityka dwulicowa żydowskiej magnaterji podrywa zatrudnianie mas pracujących do państwa, które, pełne koterji dla miliardów Izraelskich, nie może zająć się skutecznie losem klas pracujących.

Walczący przy boku Kościuszki, księcia Józefa, Joselewicz podporządkował się na rodowej idei katolicyzmu, który był promotorem, alfa i omega wolnościowych słów rycerstwa z pod znaku kossy...

W dobie obecnej żydostwo umie wystawić legjony, walczące bohatercko na tyłach po piaskach Arabji, Jerozolimy. Takie

czy owe wojsko żydowskie — ale istniało...

Dla Polski „jednego“ kraju w Europie większego skupienia żydowskiego (Przemówienie na VIII ogólnokrajowym zjeździe sjonistycznym w Polsce — referent Leon Lewite) junakierja żydowska zakończyła się popłatną służbą dostawców wojskowych.. A następnie atakiem na święta i nie dziele katolicką...

Nieszczególnie miłą jest służba rządowa, kiedy żydom trzeba Protectorować to znów do Wilna jeździć, by w Ostrej Bramie zmanifestować swe uczucie katolickie... Ale tego wymaga polityka...

Osobom postronnym stojącym poza nawiasem konieczności politycznych, podobne eksperymenty wydają się jako zbyt ryzykowne, co więcej osłabiające prestige państwa nawskroś katolickiego..

Szczególnie niesmacznie wygląda to polsko—żydowskie bratanie, kiedy do urzędów „wpłynają“ okólniki, zmuszające tresją psychiczną do składek na pomnik — szkołę dla żydostwa, które może właśnie drogą składek polskich obywateli przyczyni się do wzrostu żydowskiego komunizmu...

Jeżeli publicystyka propagandowa zbiera składki na pomnik żydowski — rzecz zwykła..

Ale conajmniej nie stosownie jest, aby do kieszeni polskich funkcjonariuszy pukać okólnikami „dobrowolnych składek“ na pomnik żydostwu...

Choćby pod protectoratem Marszałka który żyrując odezwę swem nazwiskiem nie liczy się z opinią narodowej części społeczeństwa.

A. H.

Historja niektórych emerytur.

Emerytury po 25 zł. mies, i 2.500 zł. miesięcznie.

W każdym państwie, obok liczących szeregi całej armji ludzkiej żyjącej li tylko ze skarbu państwa — znajdują się także spory zastęp emerytów pisze „Głos Codzienny“

Preliminarz budżetowy na rok 1926 wykazuje że urzędników państwowych, łącznie z oficerami, było w Polsce okrago 475 tysięcy osób.

Natomiast liczba emerytów przedstawia się następująco:

Emerytów cywilnych ze służby polskiej znajduje się w Polsce 21,300 osób.

Emerytów cywilnych ze służby w b. państwach zaborczych razem 21,072 osób.

Emerytów wojskowych ze służby polskiej 2,777 osób.

Emerytów wojskowych ze służby polskiej w państwach zaborczych

2,678 osób.

Razem wojskowych emerytów 4,955.

Jak więc widzimy, emerytów cywilnych i wojskowych łącznie jest 47,927 osób

Naogół pobory emerytów są dość skromne, gdyż przeciętnie na emeryta ze służby polskiej wypada miesięcznie do 200 zł. zaś na emeryta ze służby w państwach zaborczych — około 100 zł.

Taki sam stosunek w pensjach emerytalnych zachodzi w stosunku do wojskowych ze służby polskiej i ze służby w armiach zaborczych choć naogół pensje wojskowych emerytów są wyższe od emerytów cywilnych o mniej więcej 100 proc.

Te przeciętne cyfry podajemy jednak dla ogólnej orientacji, gdyż w rzeczywistości są między po-

szczególnymi osobami, pobierającymi emeryturę — olbrzymie różnice.

I tak — podczas gdy sierota po emerycie cywilnym pobiera 25 zł. 70 gr. miesięcznie, to np. pensja emerytalna b. prezesa Banku Gosp. Kraj. p. Steczkowskiego wynosi 2.500 zł. miesięcznie!!

Jest to najwyższa emerytura w Polsce.

Wysokie również emerytury pobierają niektórzy b. ministrowie, bo około 1,000 zł. miesięcznie.

Wszystkie wydatki roczne na emerytury w r. 1926 wyniosły 74.864.000 zł.

Cyfra ta jednak z roku na rok wzrasta, biorąc pod uwagę, że rząd obecny specjalnie jakgdyby stara się, aby powiększyć armję emerytów tak cywilnych jak i wojskowych. Przytem wysokość emerytur, przyznawanych przez rząd, jak widzimy w poborach p. Steczkowskiego, jest wprost zawrotna. Gospodarka emerytalna, musi być poddana rewizji. Tak, jak dotychczas być dalej nie może.

Z jednej strony zebracze wprost pensje niektórych emerytów, a przede wszystkim pensje weteranów z r. 1863, jak również pensje inwalidów, wystarczają zaledwie na czarny kawałek chleba.

Z drugiej strony widzimy, jak rząd na lewo i prawo przyznaje olbrzymie emerytury ludziom, których zasługi dla Polski są bez porównania mniejsze, niż tych cichych szarych bohaterów, pokrywanych ranami. Te, sprawy bezwzględnie poddać trzeba rewizji.

Zasługi dla Państwa, skowo mają być nagradzane, to musi być w tem zachowana proporcja uczciwości.

„Państwo jest rządzane przez kanalie“

Tak pisze monarchista Daudet o rządach republikańskich

Nieuchwytny wódz rojalistów francuskich, o miejscu pobytu którego krąży fantastyczne wersje — nadsyła do „Actions Francaise“ wstępne artykuły opatrzone dopiskiem „przez gołębia pocztowego“

W niedzielnym numerze Daudet z właściwym sobie temperamentem piętnuje rząd, który prześladuje niewinnych, zaś zbrodniarzy pozostawia na wolności. „Państwo jest rządzane przez kanalie; trybunał kasacyjny znajduje się w rękach urzędnika czerezyuczajki“ — pisze Daudet.

W czerwcu roku 1925 Bajot rozkazał panom Scherdlinowi, Poincare, Barthou i Sarraut spełnić zaszczytne dzieło uwięzienia Daudeta a następnie Fujo.

„Francuzi którzy dotychczas wierzyli jeszcze w jakąś sprawiedliwość w jakiś porządek w ludzkie uczucia republiki, patrzą ze zdziwieniem na to widowisko. Przecierają sobie oczy — chcieliby zrozumieć co to wszystko znaczy. Chcemy im to ułatwić.

Policja polityczna za pomocą szantażu opanowała wszystkie resorty ustroju republikańskiego i

zmusza prokuratorów i polityków do solidaryzowania się z infamją, do trwania w infamji i potęgowania infamji..

To co się stało było konieczne — potrzeba było bowiem takiej bijącej w oczy demonstracji, któraaby wszyscy ujrzeni zarówno we Francji, jak i za granicą. W miesiącu czerwcu 1927 roku zawaliły się resztki dekoracji zdobiącej scenę demokratycznego państwa. Cóż ujrzelismy na jej gruzach? Polityków ministrów i urzędników schylających kark pod batem którego ręką jest zawałana jest krew dziecka. Marlier, Lannes, Delange Colombo trzymają w jednym ręku bat w drugim zaś pokazują swoim ofiarom tajne dokumenty, demaskujące sekretne wyśpiki plamy starannie ukrywane i rany cuchnące“

Tak pisze monarchista Daudet o rządach republikańskich Gdyby w Polsce jakiegokolwiek pismo pozwoliło sobie nawet wiele delikatniej wyrażać się o osobach rządzących, to na zasadzie nowego dekretu prasowego pracownicy całego wydawnictwa znaleźliby się za murami więziennymi..

Listy z Francji

Od Dumasa do Daudeta.

(Korespondencja własna „Rozwoju“)

Paryż 1 lipca 1927 r.

D'Artagnan, Athos, Aramis i Porthos — junačka czwórka muszkietierów Jego Królewskiej Mości — dała Richelieu i Mazarinemu, omnipotencjom mi nisterjalnym Ludwika XIII oraz Ludwika XIV niejeńcen bardzo twarde orzechy do zgryzienia. Przynajmniej jeśli wierzyć nietyle erudycji historycznej, ile wyobraźni literackiej starego Dumasa, którego fantazja pisarska zdołała wyhaftować na tej kanwie eziejowej cały, wielotomowy cykl bohaterkich gobelinów powieściowych „Trzej muszkietierowie”. Po dwudziestu latach i Wicehrabia de Bragelonne. A przecież rozporządzali ci faktyczni samowładcy ówczesnej Francji bezapelacyjnymi „lettres de cachet” ponuremi kazamatami Bastylji, przecież nie mieli powodu obawiać się interpelacji parlamentar-nych, ataków prasowych... przecież dogmat sacyde spotyecznej państwowości: „L'etat c'est moi” nie był wtedy czczym frazesem! A jednak twierdzi Dumas że ci wszechpotężni mężowie stanu stawiali niejednokrotnie bezbronni wobec prostego kadeta gaskońskiego, że ich wytrawny rozum polityczny musiał nawet kapitulować przed szaleniczą odwagą młodego kosa! Pełna poświęcenia śmiałość tryskająca dół cipem spryt otwierały wrota najpilniej strzeżonych cel więziennych...

Inne dziś czasy, inne warunki, inni, niewątpliwie do pewnego stopnia i ludzie! Najmniej, względnie, zmieniły się niektóre specyficzne właściwości psychiki narodu. Pokutuje w społeczeństwie nieśmiertelny duch frondy wojowniczej — poły kon-
tobijerskiej, poły rewolucyjnej — wesołego zawadza-
ctwa, lubującego się w błyskawicznych pchnięciach, zarówno szpady, jak i pióra, pokutuje duch Cyrano de Bergeraca — jego pamphletowy nos i biały pióropusz. I dlatego Daudet znikł z więzienia. Żyje dotąd w całej swojej świetnej chwale tradycja straszliwej pointe'y tem straszliwszej, iż nie wysadzającej przeciwnika z siodła w rycerskim spotkaniu turniejowym, ale stawiającej go pod publiczny pretekst śmieszności. Pointe'y w następstwach tem groźniejszej, że zwycięstwo obwieszczane dziś jest już nie przez heroldów, w szrankach na surmach piękne arje grających, ale przez chłopców, na ulicach „dodatek nadzwyczajny” donośnym głosem wykrzykujących. I dlatego niebezpieczna dla rządu być może dyskusja parlamentarna o sprawie „uwolnienia Daudeta”.

Nie, Daudet jako taki, to jest, jako wielki oboźny małego stronnictwa rojalistycznego jako kierownik polityczny „Action Francaisse” organu integralnego nacjonalizmu” nie może ani spowodować ani nawet stać się przyczyną przesilenia gabinetowego. Francuzi chętnie i często sami śmieją się z siebie, ale nie lubią dawać obcym temat do kpin... wybitni publicyści, literaci i artyści o najzupełniej rozbieżnych przekonaniach partyjnych, którzy wystąpili do Poincarego ze zbiorową

petycją o uwolnienie Daudeta nie mieli bynajmniej zamiaru kruszyć kopji o gorliwego obrońcę groteskowego wprost w pojęciu: wielu z nich monarchizmu, lecz mieli wyłącznie na myśli niezmiernie utalentowanego pisarza, cenionego krytyka, doskonałego dziennikarza. Nie przyszło też nikomu do głowy traktować inaczej, aniżeli humorystycznie, wyrażanej przez jego adherentów ideowych obawy, że ten apostoł Restauracji Burbonów może być tak niebezpieczny dla Francji Republikańskiej, iż rząd zechce zgładzić go potajemnie przy pomocy... restauracji, znajdującej się naprzeciwko więzienia skąd przynoszono mu jedzenie. Otoczyć Daudeta aureolą męczeństwa, stworzyć wokół niego legendę cierpiętnictwa było faktycznie trudno, a nawet wręcz niemożliwe — z jednej strony Paryż zbyt dobrze zna jego przystojny niemal sybarytym, z drugiej zaś natychmiast stało się wiadomym, że korzysta on w więzieniu z jaknajszerszych ulg, niedostępnych przeciętnym śmiertelnikom. Zresztą mówiono już o tem powszechnie i głośno, że zastosowana będzie do niego amnestja z okazji święta narodowego, przypadającego w najbliższej przyszłości gdyż 14 lipca.

I właśnie dlatego, iż miano słuszne powody przypuszczają, że: czynienie zeń ofiary przesładowań

narazi go na najgorszą kompromitację, gdyż na śmieszność właśnie dlatego postanowiono odwrócić ostrze tej jadowitej broni i wymierzyć niemu cios najwyższemu przedstawicielowi władzy w kraju. Postanowiono wprowadzić Daudeta z więzienia bez sprzecznego z dowcipnym fortelem — w stylu muszkietierskich pomysłów Dumasa — a wskazującym w karykaturalnej formie braku administracji rządowej. Wkluczenie w liczbę tak oryginalnie „uwolnionych” więźniów znanego komunisty Semarda było wyjątkowo zrecznym posunięciem taktycznym mającym na celu zaskarwienie sobie — obywatelom oczywiście — sympatii innego jeszcze oświaty społeczeństwa. Z konieczności cała afera musi stać się przedmiotem interpelacji w Izbie Deputowanych i przysporzyć gabinetowi niemiłych kłopotów. Chyba że nowy prefekt policji Chiappe ponownie zdoła namówić Daudeta do dobrowolnego oddania się w ręce sprawiedliwości, jak to już udało mu się przed paru tygodniami, gdy „camelots du Roi” zamienili redakcję Action Francaisse w obóz warowny by z bronią w ręce sprzeciwić się aresztowaniu ich wodza.

A wszystko razem jakąż stanowi reklamę dla słabo prosperującego pisma, dla upadającej pod gniewem Ojca Świętego partji!

Z.K.

„Sanacja moralna” a sprawiedliwość wobec przeciwników.

Co mówi gen. Rozwadowski o więzieniu generałów w Wilnie

W tych dniach przejeżdżał generał Rozwadowski przez Kraków i w rozmowie z przedstawicielami prasy, którzy zapytywali go o proces, oświadczył, że oczekuje obecnie z niecierpliwością wyznaczenia terminu swojej rozprawy przed sądem wojskowym. Z uwagi na urlopy i ćwiczenia wojskowe rozprawa zapewne nie odbędzie się przed jesienią, ale z naciskiem generał oświadcza, że nie zrezygnuje z procesu i musi uzyskać sposobność odparcia przed sądem wszelkich oskarżeń, jakie przeciw niemu podniesiono. Generał sądzi, że znajdzie drogę do uzyskania sprawiedliwości, nawet, gdyby kto temu przeciwdziałał.

— Sądzę — mówił dalej generał Rozwadowski — że niesprawiedliwość jeszcze większa dzieje się obecnie gen. Zagórskiemu.

Mnie bowiem wypuszczono z więzienia i dołączono jakiś akt oskarżenia, gdy w sprawie gen. Zagórskiego od kwietnia ani nie toczy się śledztwo, ani nie wygotowano aktu oskarżenia, gdyż — mimo wszelkich starań — Prokuratorja nie zdołała tego skuteczniej. Generał Włodzimierz Zagórski pracuje intensywnie i nie traci ducha mimo 13-miesięcznego aresztu, ale czynnik miarodajny winny wreszcie położyć koniec tej przykrej sprawie.

W dalszym ciągu rozmowy podniósł generał, że konsolidacja armji została przez wypadki majowe wstrząśniętą i trzeba ją przywracać, a tymczasem usunięcie wielu fałszywych oficerów zadanie to dalej utrudnia.

Pamiętnik Colleen Moore

(Artystki filmowej
First National Pictures)

UCZĘ SIĘ CHODZIĆ.

Nawet z kontraktem w kieszeni, a raczej w szufladzie biurka, nie zabieram się od razu do sfilmowania.

Najpierw musiałam się nauczyć szminkowania, a skłamałabym, twierdząc, że to była przyjemność.

Moja garderobiana nazywała się pani Smith. Była to anioł dobroci i Sokrates w umiejętności szminkowania. Znałam całą jej rodzinę, składającą się z męża, na którego wiecznie krzyczała, i syna; który, jej zdaniem, miał przed sobą wielką przyszłość. Następnie dostałam się na naukę do pomocnika reżysera. Zrobił ze mnie próbne zdjęcie, podczas którego miałam tylko chodzić po pokoju. Wydawało mi się, że niema nic prostszego na świecie, i uważałam, że, jak na tak łatwą robotę, jestem zbyt dobrze opłacona. Ale zdziwienie moje nie miało granic, gdy pokazano mi zdjęcie, na którym zamiast chodzić, skakałam jak wróbel na nitce.

Wrażenie to pochodzi stąd, że oddanie ruchów na filmie nie odpowiada dokładnie rzeczywistości. W ciągu jednej sekundy aparat chwytła załdwie

14)

17 oddzielnych faz ruchu, a ponieważ jest ich naprawdę znacznie więcej, więc luki, wywarzające się pomiędzy oddzielnymi obrazkami, sprawiają, iż ma się wrażenie skoków.

Mogę więc z czystym sumieniem powiedzieć, że uczyłam się dwa razy w życiu chodzić. Za pierwszym razem sprawiło mi trudność szybkie, za drugim powolne chodzenie.

MÓJ PIERWSZY FILM

A jednak nadeszła wymarzona chwila. Miałam grać do pierwszego filmu. Dano mi rękopis scenariusza, reżyser objaśnił mi scenę. Zapal mój osłabił w jednej chwili.

Miałam jechać konno.

— Umie pani jeździć konno? — powiedział reżyser.

— Naturalnie, że umiem. Raczej odgryzałabym sobie język, zanimbym się przyznała, że znam konie tylko z widzenia i że nigdy nie myślałam nawet o tem, by móc siedzieć na siodle. Z początku szło wszystko doskonale.

Miałam bowiem najpierw zagrać scenę, której bohaterka niema pojęcia o jeździe na koniu. Reżyser objaśnił mi, jak mam próbować utrzymania się na siodle i ciągle się ześlizgiwać i uspokajać dodając, że z pewnością to potrafię.

Gdy potrafiłam! Naprawdę, nie umiałam się wgramolić na siodło, a gdy partner mój zdołał mnie wreszcie wciągnąć siedziałam na siodle skurczona, jak półtora nieszczęścia. Reżyser zawołał brawo, a pułkownik Selig, kierownik wytwórni

był po tej scenie święcie przekonany o moim wielkim talencie.

Szczyściem poszedł po tej scenie, bo gdyby został podczas następnej, w której pokazywałam mój kunszt konnej jazdy, zmieniłby z pewnością zdanie. A fakt, że nie skręciłam wówczas karku zawdzięczam z pewnością nie tyle zręczności, ile współczuciu konia, który zrzucił mnie w ramiona mego partnera.

MOI KOLEDZY.

„Nowy” niema słodkiego życia w atelier. Wszyscy cychają na sposobność, by mu dokuczyć. Ale gdy się raz okryła śmiesznością a zdarzyło mi się to właśnie podczas jazdy konnej, wrógi ton ustał, a lody, które zostały przełamane spożyto wspólnie w większych ilościach w kantynie, gdzie smakowały nam znacznie lepiej.

Nie zaprzyjaźniłam się z nikim. Tylko z Charles Ray'em i Colne Campbell byłam w dobrych stosunkach i im zawdzięczam moje powodzenie.

Przez niego dowiedziałam się dokładnie, jaka jest organizacja filmu. Dowiedziałam się, jak trzeba być ostrożną przy wyborze scenariusza. Chodzi bowiem nie tylko o to, aby film był opracowany artystycznie ale by akcja i środowisko były dostosowane do sposobu myślenia wszystkich krajów, gdzie film ma być demonstrowany. Manuskrypt musi każdemu coś dawać i właśnie największą trudność stanowi to, aby połączyć stronę artystyczną z interesem.

(D. e. M.)

Sądownictwo w Polsce.

Liczby statystyczne.

Ze wszystkich dziedzin administracji państwowej w ubiegłych 8-miu latach najtrudniejszą pracą spełnić musiało sądownictwo polskie. Trudności polegały głównie na różnorodnym ustawodawstwie prawnym, obowiązującym w poszczególnych ziemiach Rzeczypospolitej.

Warto więc chociaż pokrótce przyjrzyć się organizacji naszego sądownictwa.

Ostatnią i najwyższą instancją naszego sądownictwa jest Sąd Najwyższy w Warszawie. Liczba sędziów i prokuratorów przy tym sądzie wynosi 77. Potem idą Sądy Apelacyjne, które się znajdują: w Katowicach, Krakowie, Lublinie, Lwowie, Poznaniu, Toruniu, Warszawie i Wilnie. Razem zatem posiadamy 8 Sądów Apelacyjnych, przy których urzędują 228 sędziów i prokuratorów. Największą liczbą sędziów i prokuratorów posiada Sąd Apelacyjny w Warszawie, zaś najmniejszą Sąd Apelacyjny w Katowicach. W poszczególnych okręgach apelacyjnych znajdują się Sądy Okręgowe, jako druga instancja. Są one umieszczone tylko w większych miastach.

Katowicki Okręg Apelacyjny posiada dwa Sądy Okręgowe, mianowicie w Katowicach i Cieszynie. Z podległymi mu Sądami Powiatowymi. Wszystkich sędziów i prokuratorów w obu tych Sądach Okręgowych łącznie z sędziami w Powiatowych Sądach jest 131.

Krakowski Okręg Apelacyjny posiada Sądy Okręgowe: Tarnowie i Wadowicach, razem sześć. Wszystkich sędziów, łącznie z tymi którzy pracują przy Sądach Apelacyjnych jest w tym okręgu 412.

W Lubelskim Okręgu Apelacyjnym są następujące Sądy Okręgowe: w Kielcach, Lublinie, Łucku, Radomiu w Równem i Zamościu, razem sześć. Łącznie z sędziami przy Sądach Powiatowych liczba wszystkich sędziów wynosi tutaj 376.

Lwowski Okręg Apelacyjny posiada Sądy Okręgowe: w Brzeżanach, Czortkowie, Kołomyi, Lwowie, Przemysłu, Samborze, Sanoku, Stanisławowie, Strzyżu, Tarnopolu i Złoczowie, razem 11. W okręgu tym liczba sędziów i prokuratorów, łącznie z sędziami i prokuratorami przy Sądach Powiatowych wynosi 873.

Do Poznańskiego Okręgu Apelacyjnego należą następujące Sądy Okręgowe: w Bydgoszczy, Gnieźnie, Lesznie, Ostrowie i Poznaniu, razem 5 Sądów Okręgowych. Doliczymy do sędziów przy tych sądach także i z sądów powiatowych, a otrzymamy sędziów i prokuratorów z tego Okręgu Apelacyjnego w łącznej liczbie 213.

Sądy Okręgowe należące do Okręgu Apelacyjnego w Toruniu są następujące: w Chojnicach, Grudziądzu, Starogardzie i Toruniu, razem 4.

Wszystkich sędziów łącznie z sędziami i prokuratorami przy Sądach Powiatowych jest w tym okręgu 127.

Największym Okręgiem Apelacyjnym jest Okręg Warszawski. Posiada on następujące Sądy Okręgowe: w Białej, Białymstoku, Kaliszu, Łodzi, Łomży, Mławie, Płocku, Piotrkowie, Siedlcach, Sosnowcu, Surwiłkach, Warszawie i Włocławku, razem 13 Sądów Okręgowych. Wszystkich sędziów i prokuratorów w tym Okręgu Apelacyjnym jest 701.

Ostatni Okręg Apelacyjny, Wileński, posiada 4 Sądy i to w Grodnie, Nowogródku, Pińsku i Wilnie. Liczba sędziów i prokuratorów przy tych sądach łącznie z sędziami i prokuratorami przy Sądach Powiatowych wynosi 298. Sądów Okręgowym podporządkowane są, jako najbliższe instancje, Sądy Powiatowe, które mieszczą się we wszystkich miastach powiatowych oraz niektórych większych miastach powiatowych.

steczkach, nawet nie będących siedzibą żadnego powiatu.

Razem więc wszystkich sędziów i prokuratorów posiadamy: przy Sądzie Najwyższym 77; przy osmiu Sądach Apelacyjnych 228; przy 51 Sądach Okręgowych oraz przy wszystkich Sądach Powiatowych 3131; razem 3436. Roczne wydatki na utrzymanie naszego sądownictwa o ile chodzi o sam wymiar sprawiedliwości, wynoszą rocznie 66,217 201 zł, zaś dochody z tego tytułu wynoszą 32,767 250 zł. Państwo więc dopłaca do wymiaru sprawiedliwości rocznie okragło 33,5 miliona zł.

Jedyny wyjątek pod tym względem stanowi

województwo Śląskie, gdzie dochody z wymiaru sprawiedliwości prawie że pokrywają wydatki. Dochody bowiem z tego tytułu za rok ubiegły wynosiły na Śląsku 3,246,000 zł, wydatki natomiast 3 385 000 zł. Deficyt więc wynosił zaledwie 139 000 zł.

Jednym z największych zadań, jakie czeka nasze sądownictwo, jest wprowadzenie na całą Polskę jednolitego ustawodawstwa cywilnego i karnego. Pracuje nad niem Komisja Kodyfikacyjna i życzyby należało, ażeby prace swe mogła ukończyć jaknajprędzej. Wtenczas wszyscy obywatele całej Rzeczypospolitej podlegać będą nareszcie jednolitemu ustawodawstwu.

O zwrot mienia skonfiskowanego.

sprawa Zamoysey contra Skarb Państwa.

Przed czterema laty głośna była sprawa spadkobierców hr. Andrzeja Zamoyskiego przeciw skarbowi państwa o zwrot skonfiskowanego za udział w ruchu niepodległościowym mienia. Majątek ten wartości wielu dziesiątków milionów wraz z odzyskaniem niepodległości przeszedł narówni z całym majątkiem państwa rosyjskiego na terenie Rzeczypospolitej w posiadanie państwa polskiego. Między innem chodziło o gmach, w którym mieści się obecnie ministerstwo spraw wewnętrznych.

Spadkobiercy Zamoyskiego powoływali się na to, że zarządzenia władz zaborczych, mające na celu walkę z polskością, nie mogą być sankcjonowane w Polsce niepodległej. Sąd okręgowy i sąd apelacyjny, które kolejno rozpatrywały tę sprawę, nieźmiernie doniosła, gdyż majątki skonfiskowane stanowią obecnie znaczną część majątku państwowego, odrzuciły powództwa spadkobierców powstańca.

Sąd stanął na stanowisku, że konfiskata majątku za udział w ruchu niepodległościowym nie była sprzeczną, z obowiązującymi wówczas przepisami prawa cywilnego. Jeżeli zaś nie zaszło pogwałcenie prawa cywilnego, rewizja odpowiednich zarządzeń władz zaborczych na płaszczyźnie tegoż prawa cywilnego i na drodze sądowej, jest niemożliwa. Zdaniem sądu, konfiskaty te były jedynie częścią całego dziejowego gwałtu, jakim był najazd zaborców. Skutki tego gwałtu, orzekł sąd okręgowy i sąd apelacyjny, może usunąć jedynie władza prawodawcza, nie zaś sądowa i z tego względu powództwo odrzucił.

Obrona spadkobierców nie zgodziła się z tym wyrokiem i złożyła prośbę o kasację. Kasacja ta leży już od czterech lat w Sądzie Najwyższym.

Obecnie jak się dowiadujemy sprawa nareszcie ma być wprowadzona na wokandę i odbędzie się jesienią rb.

Przewrót obyczajowy.

Na marginesie uroczystości w Wilnie

Nie zdarzyło się nam dotąd czytać w sprawozdaniach prasy zagr. aby w czasie jakiejś uroczystości Król angielski (Jerzy ze swiątą uroczystością witał wchodzącego do sali w pół godziny później premiera Baldwina, lub aby podobnie się działo ze strony Prezydenta Francji, p. Doumergue'a wobec premiera Poincaré'go. Nawet w Italji faszystowskiej nie zdarzyło się aby, przybywającego na salę po Królu, Dyktatora — Wodza (Il Duce) Mussoliniego, uroczystości witała Głowa Państwa w otoczeniu świty.

A u nas. W lwowskim „Słowie Polskim“ Nr. 183 z 5 bm.) w sprawozdaniu z uroczystości w Wilnie czytamy:

O godz. 10 wiecz. odbył się w pałacu reprezentacyjnym raut, wydany przez Prezydenta Rzeczypospolitej. Na raut przybyli obecni w Wilnie ministrowie, przedstawiciele władz miejscowych, z wojewodą Raczkiewiczem na czele, reprezentanci duchowieństwa wszystkich wyznań, generalicja oraz liczni przedstawiciele społeczeństwa. W chwili wejścia P. Prezydenta na salę orkiestra odegrała hymn narodowy, poczem wojewoda Raczkiewicz przedstawiał Panu Prezydentowi kolejno przybyłych gości.

O godz. 10,30 przybył na raut Marszałek Piłsudski, witany u wejścia do pałacu przez kompanję honorową oraz przez korpus oficerski garnizonu wileńskiego. Przy wejściu do sali przywitał Pana Marszałka Pan Prezydent w otoczeniu świty.

Przeciętnemu czytelnikowi nasunąć się musi pytanie, kto właściwie w Polsce jest Głową Państwa? A może właściwszem byłoby zastanowienie się nad zagadnieniem... szyji, która tą głową obraca?

Nemo.

Nowy Magistrat stolicy.

Liczba wiceprezydentów i ławników została skompletowana

Dnia 6-go bm. odbyły się w dalszym ciągu przerwane dnia 4-go bm. wybory na trzech wiceprezydentów i 12 ławników m. st. Warszawy.

Po kilku głosowaniach zostali wybrani wiceprezydentami pp. Tadeusz Szpotanski (PPS) 37 głosami przy 66 głosujących i przy wstrzymaniu się Nar. Koła. Gosp. oraz kilku z innych ugrupowań, Marjan Barzecki (NKG) 45 głosami na 82 głosujących przy wstrzymaniu od głosowania PPS, i kilku z innych ugrupowań i dr. Wincenty Bogucki, Naczelnik Wydziału Zdrowia Publicznego Magistratu, 42 głosami na 77 głosujących.

O godzinie 5,20 ogłoszono wyniki wyborów na ławników.

Wybrani zostali pp.: Hiski, Koralewski, Tuchowski, Tyszycki i Zdanowicz (Nar. Koło Gosp.); Baryka, Kopciński i Szczypiorski (PPS); Koerner i Bychowski (Koło żyd.); Zieliński (lista nr. 25); Alter (Bund).

W ten sposób zakończone zostały nużące wybory do Prezydium rady miejskiej i magistratu, które zdaje się, precedensów w historii samorządu w Polsce nie mają.

Następne posiedzenie R. M. w poniedziałek 11 bm. Na porządku dziennym: 1) wybory uzupełniające do R. M.; 2) ukonstytuowanie się komisji; 3) pierwsze czytanie podwyżki.

ROZMAITOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Upiory na oceanie.

Specjalna obsługa bezpieczeństwa patroluje lodowe olbrzymy.

Wielki okręt pasażerski, „Arabic”, należący do towarzystwa White Star Line, w ciągu swej podróży ostatniej, do Ameryki sporkał aż 40 gór lodowych, a z tej liczby 12 w ciągu jednego dnia.

Mgła, powstająca zażwyczaj w pobliżu tych gór lodowych, była niekiedy tak wielka i gęsta, że okręt musiał zatrzymać maszyny i pozwolić się pędzić prądowi pomiędzy gór. Był to bowiem jedyny sposób uniknięcia straszliwego zderzenia, które dla okrętu zawsze kończy się zatonięciem.

W ciągu ostatnich lat 20 nigdy nie było tak niesprzyjających warunków żeglugi na Atlantyku, jak w tym roku. Coprawda zaraz po zatopieniu wielkiego okrętu „Titanic” trzynastcie aż państw stworzyło specjalną obsługę obserwowania gór lodowych i dzięki temu udało się od tego czasu uniknąć wielu katastrof, okazuje się jednak, że są to środki niedostateczne.

Służba przy górach lodowych składa się właściwie z dwu etapów. Najpierw w kwietniu i maju trzeba ustalić położenie gór lodowych, a w czerwcu rozpoczyna się niebezpieczna praca, polegająca na towarzyszeniu tym górcom w ich podróży ku południowi i, gdy potrzeba, na unieszkodliwianiu ich.

To unieszkodliwianie odbywa się najczęściej drogą zakładania min; lecz przy tej pracy mgła stanowi znacznie większą przeszkodę, niż najsrodsze burze. Gdy więc nie można sobie inaczej poradzić, trzeba miny wystrzelać.

Naturalnie, wszystkie w pobliżu będące okręty zawiadamia się o położeniu i kierunku tych gór. Przeważnie mają one po 100 metrów wysokości i około kilometra długości.

Gdy wypłyną na cieplejsze wody, następuje szybki proces topnienia, odbywający się nieraz z wielkim hukiem, gdy pod wpływem ciepła pękają i odpadają wielkie bryły lodu.

Wspaniałe widowisko mieć można

wtedy, gdy się patrzy na góry lodowe zderzające się z sobą; wtedy następuje straszliwy huk, dosłyszalny na dziesiątki kilometrów; góry łamią się z wielkim trzaskiem, rozpadają się i po tej katastrofie płyną dalej znacznie uszczuplone.

Chamberlin, w czasie lotu do Europy podziwiał te góry lodowe; robiły one na nim bardzo silne wrażenie, to też nazwał je w swych wrażeniach z przelotu, olbrzymimi okrętami—upiorami.

Na huśtawce losu.

Z chłopca stajennego areymiljonerem

Samobójstwo Jamesa White'a, jednego z najpotężniejszych finansistów świata — o czym donosiśmy już w depeszy — zachwiało na kilka godzin giełdę londyńską i obniżyło kursy wielu papierów wartościowych.

James White pozostawił bowiem passywa wynoszące pół miliona funtów szterlingów, a ogromny jego majątek oceniany na 4 miliony funtów pozostał w jednej chwili w rozsypance.

Przed 22 laty, James White był ubogim chłopcem stajennym, zarabiającym 4 szylingi tygodniowo. Niezwykłe jakieś szczęście towarzyszyło wszystkim jego przedsięwzięciom i majątek rósł z nieprawdopodobną szybkością.

Młody kandydat na milionera zaoszczędziwszy kilkanaście szylingów wstąpił do spółki z bankrutującym dyrektorem cyrku.

W parę miesięcy potem wycofał się z przedsiębiorstwa z sumą, pozwalającą mu zakupić teatr prowincjonalny.

I znów posłużyło mu szczęście. White nabył tereny budowlane pod Londynem, zarobił połką sumę i będąc posiadaczem 2 tysięcy funtów szterlingów rzucił się na spekulacje giełdowe.

Towarzyszyło mu niestety szczęście i nie

było wypadku, aby stracił, choć bawił się zawsze w hazard i skupywał akcje, niemające zdaniem innych giełdźarzy widoku na przyszłość.

W dodatku grał bardzo szczęśliwie w karty i pewnego razu rozbił bank w Monte Carlo.

O zbytkach panujących w domu J. White'a opowiadano sobie legendy.

W ostatnich pięciu miesiącach zaczęło się psuć szczęście potentata giełdowego.

Szeptano sobie, że stracił ogromną sumę na kupnie udziałów pewnej kopalni ropy.

White chcąc sobie powetować straty zabrał się do gry w karty. Lecz i bakarat zawiodł.

Kilka razy przegrał poważne sumy.

W przeddzień katastrofy udał się White do klubu i grał z wyjątkowym pechem. W przeciągu pół godziny przegrał 40 tysięcy funtów.

Chciał podwoić stawkę, lecz partnerzy się sprzeciwiali. Błąd jak śmierć wstał od stolika, wyisał czek na przegraną sumę — był to już jednak czek bez pokrycia.

Pożegnał się z towarzyszymi i odjechał do domu. W godzinę potem znaleziono go martwego w galerji obrazów. Otruł się chloroformem.

Urodził się w więzieniu i skończył w więzieniu.

W Pilźnie, w Czechosłowacji, stracono onegdaj Jakóba Sandtera mordercę dwu nieletnich dziewcząt. O losie swym dowiedział się skazaniec na 14 godzin przed egzekucją, i wcale go nie przerażała groźba śmierci.

Zadysponował sobie obfitą kolacją złożoną z 3-cich dań, kazał przynieść antałek wyborczego piwa i zaprosił dwu strażników więziennych do towarzysztwa. Wedle przyjętego zwyczaju nie wolno od mawiać skazańcom wykonania ich ostatniej woli, strażnicy więzienni spełnili więc życzenie Sandtera.

Przy wieczerzy i piwie śpiewano wesołe melodje z operetek, a zbrodniarz opowiadał historje

swego życia. Matka jego odsiadywała karę w Pilźnie i wydała na świat dziecko w celi więziennej. Był to właśnie Jakób Sandter. Urodził się w tym właśnie budynku skąd go powiodą na straconie.

Około północy przyszła skazańcowi ochota do gry w taroka. Przyniesiono karty i do światła ciągnęła się gra, urozmaicona dowcipami i śpiewami. Rano wszedł do celi kat. Na jego widok, zmagający Sandter brwi, rzucił karty na stół i uściśnąwszy ręce strażników poszedł pod szubienicę, wyrzekłszy upiorne słowa:

— Urodziłem się w zakratowanej celi, umrę na podwórzu więziennem. Taka moja dola!

GASTON LEROUX.

29)

Tajemnice zakładów Kruppa.

— To strażak, pełniący służbę. Jego obowiązkiem jest sygnalizować natychmiast każdy pożar. Połączony jest telefonicznie ze wszystkimi budynkami.

— Co za wspaniała organizacja! — dziwił się Rouletabille.

Resztę drogi przeszli w milczeniu. Kiedy znaleźli się w sali rysunkowej inżyniera Richtera Rouletabille który przez całą drogę zdawał się być porażony w myślach, odezwał się wreszcie:

— Panie inżynierze, namyśliłem się ostatecznie: przyjmuję pańskie propozycje. Nie widzę żadnej racji, abym nie mógł pracować wspólnie z inżynierem narodowości szwajcarskiej. Zresztą firma Blin & Sp. nie pozostawiła mi konkretnych warunków, zatem nie czuję się niczem z nią związany. Zatem gotów jestem podpisać umowę... i zamówić się do sporządzenia planów, o ile mi pan da odpowiedni materiał do pracy.

Richter wyciągnął krótko rękę, uściśnął

się mocno.

— Zgoda! — zakonkludował. — Sprawa załatwiona, i z pewnością nie będziesz pan tego żałował! Potrafimy ocenić należycie pańską, dobrą wolę! Przekonasz się pan o tem!

Podszedł do małego pokoiku, przylegającego do sali rysunkowej. Jedne jedyne tylko drzwi łączyły obs. pokoje. W tej chwili pokój ów przeznaczony był na rodzaj garderoby. Przez duże, jasne okno wpadało światło do wnętrza, oświetlając ustawiony w środku szeroki i wysoki stół, przeznaczony do rysowania.

— Będzie pan tu, jak u siebie w domu, — mówił Richter. — Nikt panu tu nigdy nie będzie przeszkadzał, bo niema tu innego wejścia, jak przez moją salę rysunkową... Może pan już dziś zabrać się do roboty.

Kiedy wieczorem Rouletabille spotkał się z Candeuem, ten ostatni wypytywał ciekawie reportera, jak mu się dziś wiodło.

— Napracowałem się — odrzekł Rouletabille, — ale kontent jestem zupełnie.

Rzeczywiście też miał z czego być zadowolonym. Oto już upewnił się, że może liczyć na Candoura i na Włodzimierza; zorientował się co do

rozkładu wszystkich ważniejszych budynków; wie już, w którym miejscu pracuje ów młody Polak, gdzie szukać Fulbera i jego córki; widział nawet na własne oczy Helenę. Co więcej jest w łaskach u Richtera, pracuje w jego własnym biurze, dokąd zachodzi czasem Nika razem z narzeczoną, inżyniera.

Teraz zostaje jedno, najważniejsze zagadnienie: w jakim terminie ma być ukończona budowa „Titanji” i czy zdąży jeszcze ocalić Paryż przed tym potworem?

XIV.

DRAMATYCZNA ROZMOWA

Nazajutrz rano Rouletabille siedział przy stole w owym małym pokoiku. W obecności Richtera zabrał się do szkicowania pierwszych planów swej maszyny do szycia, co do konstrukcji której udzielił mu jeszcze w Paryżu sam wynalazca, prawdziwy Michał Talmar, potrzebnych informacji. Oczywiście Rouletabille wtajemniczył Talmara w cały swój plan i zareczył mu, że samego sedna wynalazku Niemcom pod żadnym warunkiem nie wyda.

Pod oknami rozległ się turkot majęjącego automobilu.

(D. c. n.)

KRONIKA

KALENDARZYK

8 lipca — Elżbieta.

TEATRY.

Teatr Miejski „Musisz być moją”.

Teatr Popularny „Cnotliwa Zuzanna”.

WIDOWISKA.

Casino „Ben Ali”

Splendid „Zemsta za zdradę”

Luna „Noce szahu”.

Grand Kino „Chłuba kompanji”.

Odeon „Postrach Singapurów”.

Czary „Djabelski cyrk”.

Apollo „Ferma duchów”.

Imperjal „Wieczne miasto” „Dziecko pogromcy”.

Dom Ludowy „Grzechy Paryża”.

Corso „Śmiertelna jazda ekspresem”.

Miejski Kin. Oświatowy „Maciste w klatce lwów”.

Wiadomości bieżące.

Osobiste.

W dniu 11 czerwca br. w Kościele św. Antoniego w Warszawie odbył się ślub znanej artystki dramatycznej Marji z Filipkowskich Rozwadowiczowej z Wacławem Kędzierskim, doktorem medycyny.

Kredyt w P. K. O. dla Banku Rzemieślniczego

Dzięki staraniom dyrekcji Banku Rzemieślniczego bank ten uzyskał kredyt rezydentowski PKO. Dzięki temu kredytownik bank rozpocznie wydawanie nowych pożyczek. (bip)

Ile zarobił sam cyrk Kludskyego?

Jak się dowiadujemy, wpływy podatku od magistratu z racji przebywania w Łodzi olbrzymiego cyrku K. Kludsky'ego są bardzo znaczne.

W ciągu dwutygodniowego swego pobytu w Łodzi, cyrk wpłacił do Magistratu tytułem podatku widowiskowego 30,159 zł (i)

DOK. urządza strzelnicę dla ludności

Jak się dowiadujemy DOK. w Łodzi zamierza wybudować wzorową strzelnicę małą kalibrową która będzie oddana do użytku jaknajszerszym warstwom ludności. W jednym z parków miejskich, najprawdopodobniej ks. Poniatowskiego będzie wzniesiony efektowny budynek, gdzie mieścić się będzie strzelnica. W sprawie tej dowódca OK. IV generał Małachowski zwrócił się do Magistratu aby wyznaczył miejsce na budowę strzelnicy i przyczynił się do jej powstania. W strzelnicy odbywać się będą ćwiczenia w strzelaniu dla haseerzy, hufców szkolnych, stowarzyszeń i ludności. Strzelanie będzie bezpłatne, pobierane będą jedynie koszty wystrzelonych naboju. (r)

Wystawa polska w Charbinie.

Państwowy Instytut Eksportowy przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu projektu je urządzenie w Charbinie stałej wystawy wzorów polskiego przemysłu, mającej na celu zapoznanie Chińczyków z polską wytwórczością i nawiązanie bezpośredniego stosunku między chińskim odbiorcą a polskim wytwórcą. Koszt urządzenia wystawy obliczo-

Uruchomienie kanalizacji w Łodzi.

Pierwsze próby już zastosowano

W dniu 21 czerwca rb. otworzono tymczasowy wylot kanalizacji do rzeki Karolewki. Stanowi to niezmiernie ważny etap w budowie kanalizacji w Łodzi, gdyż temsamem umożliwiona została eksploatacja wybudowanej dotychczas sieci kanałów, łącznej długości 18 kilometrów.

W związku z tem Wydział Kanalizacji przystąpił obecnie na ulicy Nawrot — na odcinku od ul. Sienkiewicza do ul. Piotrkowskiej — do budowy 6 studzienek ulicznych, które będą zbierać i odprowadzać z tego odcinka wody rynsztokowe, deszczowe i burzowe. Studzienki gotowe będą niewiele więcej w

ciągu miesiąca i natychmiast zostaną uruchomione. Da to możliwość wykonania jeszcze w tym roku na wymienionym odcinku ulicy Nawrot — jezdni już w nowym profilu, t. zn. bez rynsztoków i mostków żelaznych, przez co jezdnia zyska przeszło metr szerokości. Bruk na tym odcinku wykopany będzie z cielasfaltu, który znakomicie wytrzymał próbę na ul. Piotrkowskiej.

Po ukończeniu prac przy ul. Nawrot, Wydział Kanalizacji przystąpi niezwłocznie do budowy dalszych studzienek, których w tym roku wykona 50.

Dwie filje Teatru Miejskiego

Powstaną na peryferjach miasta

Jak się dowiadujemy, nadchodzący sezon teatralny zapowiada, poza zasadniczymi zmianami w gmachu przy ul. Cegielnianej, powstanie szeregu nowych placówek teatralnych na terenie naszego miasta.

Dnia 15 lipca rozpoczyna się, uchwalona przez Magistrat, przebudowa kina „Oświatowego” na Wodnym Rynku i w przerebionym gmachu dostosowanym do najnowszych wymagań techniki scenicznej, zakłada dyr. Gorczyński I filję teatru miejskiego dla szerokiej rzeszy pracowniczych, zamieszkałych w tej dzielnicy miasta.

Drugą taką filję zamierza Teatr Miejski założyć w innej znów dzielnicy miasta, a mianowicie w okolicach dworca kaliskiego w gmachu związku Majstrów Fabrycznych przy ul. Zeromskiego 74.

Związek majstrów przy poparciu Teatru Miejskiego zabiega w Magistracie o otrzymanie pożyczki, potrzebnej na przebudowę przeznaczoną na teatr sal. Ławnicy Hajkowski i Kruczkowski obiecali podobno swoje poparcie celem zrealizowania tak godnego planu dania rozrywki dzielnicy, która dotychczas jej była pozbawiona. (bip)

Likwidacja bandy przemytniczej.

Niezwykły napływ towarów czeskich zwrócił uwagę kupców i policji

W swoim czasie Policji łódzkiej udało się zlikwidować szajkę przemytników, która zalewała rynek polski towarami włókienniczymi, sprowadzanymi z w. m. Gdańska oraz Czech, narażając kupiectwo włókiennicze Łodzi na olbrzymie straty. W ostatnich dniach miał miejsce znowu napływ towarów czeskich, wobec czego cały szereg hurtowni i firm kupieckich podjął u władz kroki w kierunku likwidacji tych niebezpiecznych machinacji przemytniczych. Podczas przeprowadzonego z całą energią śledztwa ujawniono

szajkę przemytników, działającą w sposób niezwykle wyrafinowany. Dochodzenie to wykazało, że do szajki tej werbowano ochotników do przemykania towarów włókienniczych z Czechosłowacji ofiarując za przemykanie tych towarów do Polski 100 dolarów od 100 kg. manufaktury jedwabnej. Dzięki tym wystąpieniom władz bezpieczeństwa dokonano szeregu aresztowań i przychwycono dwa transporty szmuglowanej manufaktury wartości około 50 tys. zł. (E)

Prezes na urlopie - poczekalnia zamknięta

Kwiatek z łąki św. Biurokracego

Charakterystyczny dla naszych stosunków fakt mamy do zanotowania:

Na stacji w Zakowicach po usilnych staraniach mieszkańców władze kolejowe zdecydowały się wybudować nową poczekalnię. Jednak choć poczekalnia ta jest już dawno wybudowana nie oddaje się jej do użytku publiczności, ponieważ prezes dyrek-

cji kolejowej jest na urlopie więc nie mógł „odebrać” poczekalni.

Narazie pasażerowie niejednokrotnie mokną na deszczu, czekając aż p. Prezes wróci z urlopu. Na tej samej stacji wybudowano również dla wygody publiczności szalęty lecz według najnowszych systemu, bardzo wspólne dla płci obojga... (bip)

ny jest w pierwszym roku na około 40.000 złotych.

Państwowy Instytut Eksportowy sądzi,

że firmy, w których interesie leży urządzenie tej wystawy zgodzą się podzielić koszty pomiędzy sobą.

Dnia 30 czerwca 1927 r. zatonął w Niemnie w Druskienikach

ś. † p.

Władeczek Mogilnicki

uczeń VI kl. Wyższej Szkoły Realnej w Łodzi.

przeżywszy lat 16-cie.

Nabożeństwo żałobne za spokój jego świetlanej duszy odbędzie się dnia 8-go lipca t. j. w piątek o godz. 11, w kościele św. Krzyża. Zaraz po nabożeństwie nastąpi wyprowadzenie drogich zwłok na stary cmentarz katolicki w Łodzi.

2555—

Zrozpaczeni rodzice i siostra.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

S.p. Władysław Mogilnicki

Syn doktorstwa Mogilnickich ś. p. Władeczek urodził się dn. 7 marca 1911 roku w Łodzi, początkowo uczęszczał do Gimnazjum im. Kopernika, gdzie wuj jego ś. p. Jan Cieraszkiewicz był dyrektorem. Następnie przeniósł się do Wyższej Szkoły Realnej Zgromadzenia Kupców i w roku bieżącym przeszedł do klasy VI-ej.

Dnia 23 czerwca pojechał z rodzicami do Druskienik, na wywczasy letnie. Kąpiąc się w Niemnie w ubiegły czwartek dnia 30 czerwca z kolegami uniejęcymi świetnie pływać, rażąco, bez widocznego powodu zaczął tonąć i zniknął w nurtach rzeki pomimo natychmiastowej pomocy: przez cztery dni trwały bezowocne poszukiwania ciała chłopca i dopiero w poniedziałek zwłoki jego wypłynęły po litewskiej stronie Niemna 12 kilometrów od miejsca wypadku. Litwini utrudniali wydanie ciała i tylko dzięki wstawiennictwu i osobistym staraniom porucznika ochrony pogranicza Karyczkowskiego udało się otrzymać zwłoki i przewieźć je do Łodzi.

Tak zginęło młode życie rokujące najświetniejsze nadzieje dla społeczeństwa i dla Ojczyzny. Wyjechał pełen siły i życia. — Wraca śmiertelnym spowity całunem, wraca do miasta, gdzie przeżył młodzieńcze swoje lata. Dzisiaj przyjmie go na wieczny spoczynek Matka — Ziemia. — Pokój jego Cieniom. —

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.

Szkoła pływania i wiosłowania Ligi Morskiej i Rzecznej

Nowootwarta szkoła pływania i wiosłowania Ligi Morskiej i Rzecznej cieszy się wielkim zainteresowaniem publiczności łódzkiej. Sekcje pływania i wiosłowania odbywają się codziennie na stawie w Rudzie Pabjanickiej przed i popołudniu. Zapisy do szkoły przyjmuje się codziennie od godz. 5—7 w sekretarjacie Ligi (ul. Moniuszki) w godzinach przedpołudniowych zaś w szkole pływania przy stawie p. Stefańskiego w Rudzie Pabjanickiej.

Wycieczka Ligi Morskiej nad Bałtyk

Wzorem lat ubiegłych Liga Morska i Rzeczna i w tym roku urządza szereg wycieczek do Gdańska i nad morze polskie dla członków i gości. Pierwsza taka wycieczka wyrusza z Łodzi w piątek 15 lipca r. b. wieczorem i w ciągu 7 dni zwiedzi Gdańsk Oliwę, Zopoty, Gdynię Hell i całe wybrzeże polskie. Powrót do Łodzi we wtorek 19 b. n. rano. Koszt udziału w wyprawie wynosi dla człon-

Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami zasnął w Bogu nasz najukochańszy mąż, brat, szwagier i wój

S. † P.

Józef Ignacy Chrapecki

przeżywszy lat 67.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z kaplicy kościoła św. Krzyża nastąpi dziś dnia 8 b. m. o godz. 5 po poł. na Stary cmentarz katolicki. Na obrzęd ten zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych w nieutulonym żalu

5932—

Żona i Rodzina.

Sztuka kulinarna i wzorowe gospodarstwo hotelowo-restauracyjne

Pierwsza Polska Wystawa Przemysłu Restauracyjnego w Poznaniu

Zjednoczenie Hotelarzy i Restauratorów w Łodzi otrzymało komunikat z Poznania, że w dniach od 24 września do 9 października r.b. odbędzie się na terenie Targów Poznańskich pierwsza polska wystawa przemysłu restauracyjnego, hotelowego i cukierniczego. Wystawa ta o szerokim rozmachu i imponującej formie urządzona będzie na wzór wystaw tego rodzaju zagranicą. W roku bieżącym wystawa taka odbyła się w Heidelbergu.

Wystawa Poznańska obejmować będzie następujące działy: sztuki gotowania, sztuki kulinarnej, wogóle artykułów spożywczych w stanie stałym i płynnym. Urządzeń hotelowych, restauracyjnych wszelkiego rodzaju maszyn i urządzeń kuchennych aparatów gazowych, elektrycznych destylacyjnych, greszelnicznych zastaw stołowych porcelany przemysłowej, dekoracyjnej, meblarskiej grafiki literatury, rozrywek sportu gry bilardowej nowości wszelkiego

rodzaju: oraz wynalazków z dziedziny kulinarnej.

Przewidziany jest udział zagranicy, która wystąpi z różnymi aparatami i narzędziami w Polsce jeszcze mało naogół znanymi.

Niezmierznie ciekawie zapowiada się wystawa chociażby dlatego, że przewidziane są najrozmaitsze pokazy gotowania, przyrządzania potraw zaprawiania owoców przygotowywania konserw etc. Zapowiedziane są również pokazy używania wszelkiego rodzaju pieców elektrycznych, gazowych, etc. Dla służby restauracyjnej i hotelowej urządzone będą demonstracje różnych sposobów nakrywania, dekorowania stołów, obsługiwanie gości etc. Jak się dowiadujemy, wystawa wzbudziła żywe zainteresowanie nie wśród hotelarzy i restauratorów łódzkich którzy szykują się do wzięcia w niej czynnego udziału. (R)

Kto chce jechać tramwajem przez ulicę Przejazd

Niech trochę poczeka, aż bruk zostanie nareperowany

Jak wiadomo dyrekcja kolei elektrycznej łódzkiej rozpoczęła budowę nowych linii tramwajowych, między innymi linji Nr. 15, która biegnąć ma od Bałuckiego Rynku przez Przejazd do Zagajnikowej i łączyć dzielnicę staromiejską z pocztą główną i elektrownią.

W międzyczasie jednak okazało się, iż budowa tej linji nie może być zrealizowana ponieważ przed kilku tygodniami przeprowadzono na ul. Przejazd kanalizację i tak nie-

odpowiednio ugruntowano kostki, iż ustawić je na szyny nie miałyby się na czym trzymać.

Dyrekcja tramwajów już niejednokrotnie zwracała się do magistratu prosząc o zacementowanie kostek brukowych na tej ulicy, narażenie jednak bez skutku. W związku z powyższym, do czasu póki magistrat nie przeprowadzi koniecznych robót na ul. Przejazd, budowa linji tramwajowej Nr. 15 zostanie wstrzymana. (1)

kół Ligi ZŁ 70. dla nieczłonków 75 zł. kwota ta obejmuje koszty wszelkich przejazdów (kolejami, siatkiem, motorówką itd). noclegów utrzymania przez 3 dni, wszelkich wstępów i opłat za zwiedzanie itp.

nie itp.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Sekretarjat Ligi ul. Moniuszki 11 I piętro codziennie w godzinach 5-ej do 7-ej wiecz.

Obóz YMCA. nad Lindą

Nader liczne zapisy chłopców do obozu YMCA. nad Lindą, skłoniły Komitet do budowy dodatkowej chatki, w której jest jeszcze kilka wolnych miejsc. Opłata za lipiec zł. 60. Zapisy Polska YMCA Piotrkowska 89 od 5—9 wiecz.

Jak należy zwiedzać okolice Łodzi

Na temat powyższy znany i ceniony historyk prof. Lorenc wygłosi odczyt z przezroczami w piątek dnia 8 lipca o godz. 8,30 wiecz. w sali Polskiej YMCA. Piotrkowska 89.

Ze względu na aktualność kwestji wszyscy, którzy urządzają wycieczki poza miasto, powinni przybyć dla zapoznania się z pięknymi i historycznymi miejscowościami w pobliżu Łodzi.

:0:

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Zo zdumieniem przeczytaliśmy wzmiankę w „Głosie Polskim” z dnia 6 lipca, że radny Nowacki został skazany na areszt za awantury uliczne. Ponieważ w Radzie Miejskiej jest tylko jeden radny Nowacki, członek naszego stronnictwa, czujemy się w obowiązku jaknajenergiczniej zaprotestować przeciwko uwiązającej p. Nowackiemu notatce w wyżej wymienionym piśmie.

Stając w obronie czci p. radnego Nowackiego, nieobecnego w Łodzi, a bawiącego na urlopie, z całą stanowczością stwierdzamy, że p. radnemu Nowackiemu żadnej sprawy nie wytaczano, zaś wzmiankę w „Głosie Polskim” należy uważać za złośliwą plotkę, lub też tendencyjną insynuację.

Zarząd Związku Ludowo-Narodowego.

—(0)—

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Wznawia dziś arcywesołą lekką komedię parowską L. Verneuil'a „Musisz być moja”, graną z wielkim powodzeniem na scenach europejskich. Głównej roli męskiej Michał Znicz. Sztuka grana będzie do piątku przyszłego tygodnia łącznie. Ceny niższe. Początek o 8 m. 30.

TEATR LETNI W OGRODZIE STASZICA.

Daje ostatnie przedstawienia przezabawnej farsy duńskiej Möllera „Zoneczka z Variete” z Lapińską, Niedziałkowską, Rolewicz—Ziemińską, Krotkem, Szubertem i Ziemińskim. Początek o 8 m. 30.

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj w piątek w dalszym ciągu cieszą się nadzwyczajnym powodzeniem wesoła i melodyjna operetka w 3-ach aktach „Cnotliwa Zuzanna” z p. Brandtówną w roli tytułowej.

:0:

PRZEZ RADJO.

PROGRAM NA DZIEŃ 8-go LIPCA.

(Warszawa długość fali 1111 mtr.)

12,00 Komunikat-meteorologiczny, komunikaty PAT.; 15,00 Komunikat gospodarczy i meteorologiczny; 16,45 Komunikat harcerski; 17,00 Audycja dla dzieci. „Jaś pastuszek”; 17,50 Nad program i komunikaty; 18,00 Koncert popołudniowy kameralny. Mozart: Kwartet smyczkowy Nr. 21, Beethoven: kwartet smyczkowy op. 18, Nr. 6; 19,00 Rozmaitości wypowiedzi p. Ludwik Lawiński; 19,20 Komunikaty PAT.; 19,35 Odczyt pt. „Odrodzenie fizyczne, jako czynnik kultury współczesnej” wygłosi red. Marjan Raszke; 20,00; Komunikat rolniczy; 20,30 Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyktando Józefa Ozimińskiego, oraz prof. Jan Dworakowski (skrzypce), Marja Mokrzycka (śpiew). Helena Zalewska (akomp.) W programie utwory: Moniuszki, H. Wieniawskiego, F. Nowowiejskiego, Karłowicza, Wł. Zelenkiego i I. J. Paderewskiego; 22,00 Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, nad program i komunikaty PAT.

Poznań, 273 m. — 13,30 Koncert popołudniowy ork. wojsk. płyt gramofonowych. W przerwie o g 14,00 komunikaty gieldowe; 17,15 Koncert popołudniowy. Verdi: 2 duety z „Rigoletto”, Schumann: 2 Etudes symphoniques, Verdi: Duet z „Trubadur”. Moniuszko: Duet z op. „Halka”. Giordano, Chopin, Liszt, Rossini: duet op. „Cyrylik Sewilski”. Grodzki.

Berlin, 483, 9 m. — 17,30 Koncert popołudniowy; w programie: Mozart (uwertura z „Fletu zaklętego”), J. Strauss, Verdi, Grieg i in.; 20,30 Koncert

Bronisław bez broni w sukniach kobiecych.

Jak żandarmerja aresztowała długo poszukiwanego dezertera

W 23 pułku piechoty stacjonującym w Włodzimierzu Wołyńskim odbywał służbę wojskową łodzianin niejaki Bronisław Gołębiowski lat 22. Przed wstąpieniem do wojska Gołębiowski służył na bruku łódzkim jako zawodowy złodziej kieszonkowiec i raz już skazany był na 1 rok więzienia. Nie w smak mu poszły rygor i dyscyplina wojskowa to też zaczął przemyślać nad ucieczką z szeregów. Jakoż udało mu się to i zawitał ponownie do rodzinnego miasta, gdzie zrazu zamieszkał z matką swą przy ul. Piotrkowskiej 197.

Władze poszukiwały Gołębiowskiego bezowocnie. Tymczasem Gołębiowski spacerował sobie najspokojniej po mieście, uprawiając swój złodziejski proceder. Nie sposób jednak było go poznać, gdyż charakteryzował się z wprawą zawodowego transformisty przyprawiał sobie wąsy, zakładał ciemne okulary, przebierał się za wojskowego z największym jednakże zamiłowaniem przywdziewał szaty kobiece. Nikt by nie przypuszczał, że wysiadująca u dozorce wspomnianego domu babina jest właściwie dorodnym młodzieńcem.

Ostatecznie jednak żandarmerja łódzka znalazła kryjówkę tak gorliwie poszukiwa-

nego dezertera.

W dniu wczorajszym do mieszkania dozorce domu przy ul. Piotrkowskiej 192 zgłosili się 2 żandarmi IV dyonu. Zastali w mieszkaniu dozorcę oraz jakąś kobietę siedzącą w kącie i palącą papierosa. Ten szczegół nie wydał się żandarmom podejrzący, gdyż w czasach dzisiejszych liczba kobiet palących ustawicznie wzrasta. Jednakże kobieta na widok żandarmów zmieszana się i rzuciła papierosa. Zapytany o Gołębiowskiego dozorca oświadczył kategorycznie, że takiego wogóle nie zna i nigdy na swoje oczy nie widział.

Żandarmi spisawszy protokół zabierali się już do odejścia gdy nagle zaszedł dziwny przypadek. Oto siedząca w kącie kobieta podniosła się i zamierzała wyjść; w drzwiach zaczęła włosami o gwóźdź tkwiący w futrynie, tak że górne jej włosy zawisły w powietrzu oczom zaś osłupiałych żandarmów ukazała się twarz młodego mężczyzny. Był to Gołębiowski we własnej osobie. Żandarmi kazali mu się przebrać w szaty męskie i z triumfem odprowadzili do IV dyonu Żandarmerji, przy ul. Przędzalnianej, skąd odstawiony został do więzienia wojskowego na Chojnach. (r)

Dla zwolenników „totka”

Dyrekcja tramwajów wypuszcza specjalne pociągi na plac wyścigowy

W związku z rozpoczynającymi się w nadchodzącą (17 lipca) niedzielę wyścigami konnymi — dyrekcja kolei dojazdowych postanowiła uruchomić specjalne pociągi tramwajowe. Pociągi te odchodzić będą z Górnej Rynku w krótkich odstępach czasu w kie-

runku toru wyścigowego pod Rudą Pabjanicką, a następnie w godzinach przedwieczornych odwozić będą publiczność z wyścigów do Łodzi. Zwiększenie ilości pociągów nastąpi niezależnie od uruchamianych na dni świąteczne pociągów wycieczkowych. (E)

PRAWO I SĄD.

Mleko z wodą, czy woda z mlekiem?

SKAZANIE „MLECZNEGO” OSZUSTA.

W styczniu br. kontroler Państwowego Zakładu Badania Żywności p. Skowroński badał na Zielonym Rynku mleko przyniesione na sprzedaż przez handlarzy. Między innymi wziął próbkę zawartości banki należącej do niejakiego Frydrycha Kucnera mieszkańca wsi Mileszki gminy Nowosolna i przekonał się, że nie było to mleko, lecz woda zabieleną mlekiem. Jasnym było, że Kucner nie dolewał wody do mleka, lecz mleko do wody PZBZ. skierował przeciwko niemu sprawę na drogę sądową. W dniu wczorajszym Kucner stanął przed sędzią do spraw walki z lichwą p. Kopaczewskim. Jak ustalił przewód sądowy Kucner niejednokrotnie był pociągany do odpowiedzialności za fałszowa-

nie mleka. Przedstawiciel PZBZ. p. Roman Falkowski popierał energicznie oskarżenie wskazując na szkodliwą dla zdrowia mieszkańców miasta działalność fałszerzy mleka w rodzaju Kucnera wskutek której przedewszystkiem cierpią niemowlęta, których matki w celu tańszego nabycia mleka udają się po nie na rynek. Były nawet wypadki zatrucia fałszowanym mlekiem.

Po naradzie ogłoszony został wyrok mocą którego 44-letni Frydrych Kucner skazany został na 3 tygodnie bezwzględne go aresztu, pozbawienie Prawa handlu mlekiem na przeciąg 1 roku i zwrot kosztów badania mleka przez Państwowy Zakład Badania Żywności w kwocie 17 złotych. (r)

wieczorny, w programie Smetana, Wagner, Verdi i inni.

Wiedeń, 517,2 m. — 16,15 Koncert popołudniowy. Eysler: walc, Wagner; uwertura z op. „Rienzi”. Wagner-Wilhelmy: parafraza na temat op. „Zygryd” (skrzypce), Strauss: polska, Morena: Papa Or-

fenbach, potp. Lehar: Pieśń Wołgi z operetki „Czerwicz”, Alberti: Les diabolins, taniec, Manfred: Petpouri parodystyczne, Egen-Rollins: Kochanek, Benatzky: Twoje serce; 19,00 Transmisja z opery wiedeńskiej: „Carmen” Bizet'a.

ZYCIE GOSPODARCZE.

Wobec klęsk elementarnych Jakie są perspektywy urodzajów.

Okres od ostatnich dni maja do 29 czerwca rb. zaznaczył się szeregiem burz, połączonych z huraganami i gradobiciem, przy czym padające grady odznaczały się wyjątkową wielkością. Największe szkody przy czyniły rolnikom grady, które spadły w dn. 2 i 14 czerwca, zniszczyły one plony rolników w województwie warszawskim w powiatach: skierniewickim, łowickim i sochaczewskim. W roku poprzednim te same powiaty były poszkodowane przez huragan, który miał miejsce w końcu kwietnia 1926 roku, a następnie przez nadmierne opady. Dalej, w tychże dniach spadły grady w powiecie rzeszowskim województwa lwowskiego, w powiatach: Bochnia i Rozpryce woj. krakowskiego, w powiecie kowelskim woj. wołyńskiego i powiatach: stołpeckim, baranowickim, nowogródzkim i słonimskim woj. nowogródzkiego. W powyższych miejscowościach grad doszedł do takiej wielkości, że poranił miejscową ludność i inwentarz żywy. Poza to wiele budowli zostało zniszczonych przez huragan, a plody rolne zostały zniszczone na przestrzeni, wynoszącej około 22,000 ha. Największemu zniszczeniu uległy zasiewy żyta, które jest już wykłoszone. Pszenica, jako też inne plody rolne mogą dać jeszcze pewien urodzaj.

W tym samym czasie w woj. kieleckim w 14 powiatach na 16, stanowiących cały teren województwa, zostały zniszczone plony na przestrzeni 27,466 ha w stosunku od 10 do 90 procent: najwięcej ucierpiał powiat miechowski, gdzie grad wybił plony na przestrzeni 6,312 ha. Poza to sygnalizowano stosunkowo mniejsze zniszczenia plonów przez gradobicie w 7 powiatach woj. krakowskiego, 9 powiatach woj. tarnopolskiego, 5 powiatach woj. stanisławowskiego, 3 powiatach woj. wołyńskiego, 4 powiatach woj.

lubelskiego, 2 powiatach woj. łódzkiego i po jednym powiecie w województwach: poleskim, poznańskim, pomorskim; przestrzeń, zniszczona gradobiciem w tych powiatach, wynosi około 21,750 ha, razem przeto, podług dotychczasowych wiadomości zniszczonych zostało gradem około 70,000 ha, czyli około 60 procent ziemi ornej w całym państwie.

W celu umożliwienia choć w części dokonania przesiewów zniszczonych plonów Ministerstwo Rolnictwa jest w trakcie udzielenia wydajnej pomocy kredytowej na zakup ziarna, potrzebnego do przesiewów.

Pomimo znacznych opadów, jakie wiosną rb. miały miejsce, powodzie nie wyrządziły dotychczas większych szkód. Jest tylko sygnalizowany wylew rzeki Prosnicy w woj. poznańskim w powiatach: ostrzeszewskim i ostrowskim, oraz częściowo w powiatach: pleszewskim i jarocińskim.

Ostatnie dni przyniosły zmianę atmosfery w kierunku pogody. W całym prawie kraju notowano wypogodzenie i znaczne ocieplenie, sygnalizowane z wielu stron silne prądy krótkotrwałe upały, którym towarzyszyły gwałtowne nierzadkie burze. Dzięki temu stan zasiewów uległ wyraźnemu polepszeniu nawet w woj. wileńskim, nowogródzkim i poleskim, w których w połowie maja notowano najniższą kwalifikację stanu zasiewów. W woj. południowych stan zasiewów w dalszym ciągu był dobry.

Na podstawie danych zażerniętych

z Głównego Urzędu Statystycznego, możemy podać dla uzupełnienia powyższych uwag ilustrację cyfrową stanu zasiewów w Polsce.

Stan zasiewów w stopniach kwalifikacyjnych (5 oznacza stan wyborowy, 4 — do bry, 3 — średni, przeciętny, 2 — mierny, 1 — zły) dla całej Polski przedstawiał się następująco:

	w końcu maja 1927.	Okolo 5.6 1927.
pszenica ozima	3,3	3,6
żyto	3,0	3,2
jęczmień	3,1	3,4
pszenica jara	3,2	3,4
żyto jare	3,0	3,1
jęczmień jary	3,0	3,3
owies	3,1	3,3
koniczyna	3,2	3,5
ziemniaki	—	3,1
buraki cukrowe	—	3,0

Jak z podanej tabelki wynika, stan zasiewów w Polsce, mimo tak stosunkowo znacznych klęsk elementarnych nie jest najgorszy — przypuszczać należy, że zbiory będą średnie.

Jeżeli jednak pogoda dopisze w dalszym ciągu i podczas zbiorów nie będzie gwałtownych zaburzeń atmosferycznych, wówczas żywić należy uzasadnioną nadzieję, iż stan zbiorów pozwoli nie tylko zaspokoić zapotrzebowanie wewnętrznego rynku, lecz nawet pozwoli na eksport produktów rolnych co będzie miało dla naszego bilansu handlowego nieprzeciętne znaczenie.

Międzynarodowy Związek Syndykatów Rolnych

OBRADOWAŁ NA DOROCZNYM ZEBRANIU W PARYŻU.

W ubiegłym miesiącu odbyło się w Paryżu doroczne zebranie Międzynarodowego Związku Syndykatów Rolniczych.

W posiedzeniu tem brali udział przedstawiciele 12 krajów, z 6-ciu krajów przedstawiciele przybyć nie mogli. W związku z rezultatami konferencji ekonomicznej w Genewie, na której doniosłość rolnictwa i produkcji światowej zostały postawione jako zasadniczy temat życia ekonomicznego, a dalszy rozwój i egzystencja spotęgowanego przemysłu jako ściśle od tego zależne, w związku ztem z rezultatami przygotowanej pracy w ciągu ostatniego roku, zebranie postanowiło, że jak dotychczas współ

pracować ściśle z międzynarodową komisją rolniczą. Uchwalono w pierwszej linii zebrać materiały potrzebne do realizacji szeregu postulatów.

Jako główne tematy na chwilę obecną postawiono: 1) Współpraca i wymiana produktów kooperatyw rolniczych i handlowych. 2) Organizacja dostarczenia potrzebnych rolnictwu rąk robotniczych. 3) Realizacja potrzeb kredytów dla rolnictwa.

Zebranie zakończone zostało wyborami do prezydium na następne 3-letnie i wybrano: hr. L. Lubieńskiego, jako prezesa i jako wiceprezesów: kanonika Luygarens i p. de Azura, jako sekretarza generalnego p. Toussaints.

Na rynku herbaty. Ceny i warunki sprzedaży

Na światowych rynkach herbaty tendencja spokojna. Ceny po ostatniej niższe utrzymują się na niezmiennym poziomie. Dalsza niżka przypuszczalnie nie nastąpi, ponieważ zapasy herbaty są stosunkowo małe a brak jeszcze ścisłych danych o nowych zbiorach. Notują, w hurcie za 1 kg. w skrzynkach lizen: Orange Pecco Java 13,12 zł, Sumatra 14,20; Ceylon 15,10, Ceylon prima 15,45; Darjeeling w skrzynkach 10 kg. netto 16,10; a 5 kg. netto 16,95; za 100 kg. w dolarach, Ceylon Orange Pecco, prima w skrzynkach po 40kg. 174; w workach 5 kg. 178; Indian w skrzynkach 160; Java

Orange Pecco 149; Moning Kongo 105 dol. paczkowane firmowe za 1 kg.: EYIG Nr. 17 — 22; Róża Ceylońska 25 zł Kopernik nr 50 — 20; nr 180 — 22; nr 90 — 27 zł Szumilna nr. 12 — 26,50; nr. 18 — 24; nr. 20 — 21,50; Fuchsa indyjska 30 zł chińska 26 zł Ceylońska 23 zł Jawska 20 zł Plutona nr. 10 24—24,60 nr. 20 — 19,50; — 20,80; Ceylońska 21,90—23,60. Warunki płatności u hurtowników: 25 — 50 proc. gotówką reszta na weksle z terminem do 3-ch miesięcy, lub też rachunki otwarte do 10-ciu dni Wyplacalność dobra

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 7-go lipca 1927 roku.

WALUTY I DEWIZY:

Dolar Stan. Zjedn. 8,91 i pół

Holandja 358,45

Londyn 43,43

Nowy Jork 8,93

Paryż 35,84

Praga 26,50 i pół

Szwajcaria 172,20

Stokholm 239,80

Włochy 48,98

Wiedeń 125,96.

Zapotrzebowanie pokrył Bank Polski. Dolar w obrotach prywatnych 8,92 i pół.

PAPIERY PROCENTOWE:

6% pożycz. dolarowa z 1920 roku 84,00; 10% pożycz. kolejowa 103; 5% państw. pożycz. konwersyj 62,00;

AKCJE

Bank dyskontowy 130; Bank handlowy 6,70; Bank Polski 135 1/2; Bank Zw. sp. zar. 71,00; Spiess 90,00; Czersk 0,85; Warsz. cukier 4,10; Firlej 52,00; „Nobel” 50,00; 84,00; Cegielski 37,25; Lilpop 24 1/4; Mo drzejów 7,85; Rudzki 2,10; Strachowice 52,00; Ursus 1,30; Zawiercie 32,00; Żyrardów 16,25; Berkowski 3,15.

Z papierów państwowych cokolwiek słabsza do larów. Dla akcji tendencja niejednorodna.

Tendencja dla listów zastawnych mocniejsza. Obligacje m. Warszawy bez obrotu.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 5.

ZAKŁADY KAMIENIARSKIE:

Al. Klim, Brzezińska 114.
SKŁAD ZEGARMISTRZOWSKO JUBILERSKI:
Jan Placek, Brzezińska 10 telefon 50-17.

CHEMICZNE PRALNIE I FARBNIARNE:

Muszyński, Narutowicza 24.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Majchrzak, Targowa 33.
Wendelt, Senatorska 14.
Zalewski, Warszawska 18.
F. Sarnowski, Nowo-Zarzewska 23.
Piotrzak, Nawrot 8.
Motylewski, Napiórkowskiego 90.
Budkowska, Nawrot 5.
Dębowski, Sosnowa 17.
Frontczak, Łowicka 6.
Jastrzębski, Suwalska 16.

PRACOWNIE I SKLEPY OBUWIA:

Grzegoński, Łowicka 4.
Wesołowski, Aleksandrowska 47.
Bartczek, Nowo-Zarzewska 13.
Spinkiewicz, Piotrkowska 134.
Lange, Piotrkowska 124.
P. Cioplucha, Targowa 27.

RESTAURACJE:

Zytka, Napiórkowskiego 117.

SKLEPY GALANTERYJE:

Petrykowski, Przędzalniana 84.
J. Jabłoński, i S. Maszczewski, Główna 11.
M. Czempik, Główna 17.
Rutkowski, Andrzeja 24.
Rutkowski, Główna 33.

SKLEPY KOMISOWE:

Lunkiewicz, Sienkiewicz 67

GUKIERNIE:

Ulrich, Piotrkowska 97.

MLECZARINE:

Justewicz, Nowo-Zarzewska 37.

SKŁADY APTECZNE:

Miklaszewski, Przędzalniana 93.

PIEKARNIE:

Jachowicz, Łowicka 14.
Ciesielczyk, Przędzalniana 99.
Michel, Nawrot 3.

SKŁADY OBRAZÓW I DEWOCJI:

Kwiatkowski, Nawrot 35.

PRACOWNIE STELMACHSKIE:

Krenkowski, Targowa 23.

SKLEPY RZEŹNICZE — MASARNIE:

Musierowicz, Emilji 14.
Kubiak, Kilińskiego 180.
Lubelski, Skierniewicka 12.
Szwabe, Piotrkowska 180.
Sowiński, Piotrkowska 261.
Skupiński, Zakątna 64.

ZAKŁADY KOWALSKIE:

Wilczek, Napiórkowskiego 151.
Łazuchniewicz, Nowo-Zarzewska 12.
Osmólski, Lipowa 39.
Dembowski, Kilińskiego 32.

ŚNIADANIA OBIADY I KOLACEJ:

Mleczarnia Nadświeżańska, Przejazd 41.

SKŁADY WIN WÓDEK I DELIKATESÓW:

Wężyk, Wólczańska 169.

FABRYKA CUKIERKÓW

Karczewski Podleśna 26.

FABRYKA SZCZOTEK:

Frantz Wólczańska 125.

ŚLUSARNIE MECHANICZNE:

Maciełek Pusta 5.
Skarżyński Piotrkowska 245.

Lakiery i Emalje

o połysku lustrzanym i gwarantowanej trwałości są marki

„BLASK”

Do nabycia w składach apt. i fabr.

Potrzebni chłopcy

do różnoszenia gazet w okolicy Górnego Rynku. Zgłaszać się do Rozwoju

Szkoło okienne

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli; diamenty do rąpania szkła polega po cenach niskich.

J. Olejniczak, Główna Nr. 14.

UWAGA! szkła impregnowane w wielkim wyborze.

Niezbędną dla każdego właściciela domu

Książkę kontroli przychodu i rozchodu z nieruchomości

w praktycznym układzie oraz kontrakty najmu w nowym opracowaniu

— poleca —

A. J. Ostrowski Piotrkowska 55

Telefony 354 i 35-40.

Seminarjum Nauczycielskie z prawami państw.

Heleny Cholewickiej

Piotrkowska № 120.

Examinum powiatowe rozpoczyna się 30 sierpnia.

Córki urzędników państwowych, kolejarzy i tramwajarzy

dopłacają tylko 15 zł. miesięcznie. 2555—

Drobne ogłoszenia

Nauka i wychowanie

Dotychczasowy nauczyciel udziela 10 lekcji w zakresie odmiat klas spec. polski, łacina, matematyka, fizyka. Przepisuje szybko i dobrze do egzaminów dla eksternów według najnowszych programów. Kurs klasy 4 i młodsz. 6-go Sierpnia 14, prania 2826—5

Grono nauczycieli z wyższym wykształceniem urzędnika kompletnego dla nauczycieli ładowych chcących przygotować się do egzaminu kwalifikacyjnego oraz przygotowuje do wszystkich klas średnich zakładów naukowych Główna 41, m. 17, od 3 do 6. 3847—1

Absolwent poszukuje lekcji łacina, greka niemiecki, polski, może być na wyjazd. Zgłoszenia pod „C. 14” 3886—2

Sprzedaj.

Obuwie trwałe, bieliznę manufaktura tania na raty „Kredyt” Nawrot 15, piętro. 3420—1

Sprzedam gospodarstwo 24 morgi ziemi z zasiewem, Wład. Pomska 18, a dozercy cena na miejscu. 3818—1

Dom kupię do 100,000 zł. A. Siedlecki, Główna 40. 3816—2

Sklep spożywczo-kolonialno-dystrybucyjny, egzystujący 10 lat, wórcmieścu, wyrobiony, punkt dobry do sprzedania z powodu wężego zdrowia Ofer ty w Rozwoju pod „Sklep” 3904—3

Sprzedam sklep spożywczy z pokojem i kuchnią Kilińskie go 55. 4017—3

Posady i prace.

zaofiarowane.

potrzebna gospodyni wykwalifikowana i bufetowa do kasy Sienkiewicza № 40. 3800—1

Terminatorzy do ślusarni potrzebni Zakątna 22. 3920—3

Potrzebni chłopcy do praktyki i introligatorskiej Pierwszeństwo którzy pracowali w introligatorni Al. Kościuszki № 37, Drukarnia i introligatorni.

poszukiwany jest pomocnik elektryka na wyjazd Posada od zaraz. Oferty składać w adm. Rozwoju sub „Z.” 3900—2

poszukuje agentów do sprzedaży patentowanych nowości z działu gospodarstwa domowego Oferty pod „Praktyczne wynalazki” do Adm. Rozwoju.

Potrzebna zgrzebiarka do przedziału wigonii, obniżona prędkości na kontajni. Wład. Pomska 9—11. 3890—2

potrzebna podręczna i uzeznica do szycia ul. 28 p. Strz. Kon. № 26, m. 32. 3868—4

Poszukiwane.

Potrzebuję do interesu 2000 zł na pierzazą hipotekę W procentie mogą dać obiady i kolacje Osoba samotna może otrzymać posadę kasjerki — bufetowej Zgłoszenia pod „Solidny 2000” 3896—1

Absolwentka Państwowej Szkoły Handlowej Żelazkiej przy mie kondycje. Oferty do Rozwoju pod „Absolwentka” 3834—1

Młody 15 letni chłopiec poszukuje jakiegokolwiek pracy Łaskawe adresy nadsyłać Nowaka 18. 3822—1

Lokale i mieszkania.

Ciechocinek pensjonat „Ormuza” M. Adamowej w centrum zdrojowiska, poleca słoneczne pokoje całkowicie odnowione. Kuchnia wyborowa obfita djetyczna, ceny od zł. 14. 1621—10

Przyjmę 2 panów na mieszkanie Zakątna 78, Teresa Sierodzina. 3920—2

Różne.

Łódź dnia 6—VII—27 r. mieszka-rem zaginęła dziewczynka lat 5, blondynka, krótkie włosy, okrągła na twarzy, ubrana w czerwona sukienkę, białe skarpetki i brązowe buciki i w domu nazwano ją Kieją. Zależoną uprasza się odprzewadzić na ul. Podręczną 22 do W. Jankowskiego. 3924—2

Łuchota uleczalna. Fenomenalny wynalazek „Eufonia” za-demonstrowany specjalistom. — Sami się w domu wyleczycie z przytępienia słuchu szumu i cieknięcia z uszów. — Liczne podziękowania. Pouczającą broszurę wysła bezpłatnie na za-danie. „Eufonia” Liszki koło Krakowa. 2965—1

Zdolny zdun przyjmuje reperacje i stawiania pieców Roberta gwarantowana 6-go Sierpnia 14. 3916—5

Służąca

do wszystkiego z gotowaniem bez prania potrzebna od zaraz wymagane dobre świadectwa Kilińskiego 145. Kostkiewicz.

Kupujemy

Majątki ziemskie i miejskie przeprowadzamy zamiany różnych nieruchomości a także mamy nabywców na częściowe działy majątkowe Kilińskiego № 86, telef. 49—56 Biuro Gosp. czystego. 3824—1

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajnie 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wiersz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wierszy — wiersz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorar- odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego powiadomienia. „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u (kiego), w Kowru Sadowa 4 (Wolynska Ajentka Pracowa). Adres w poradniku dzienne 150; miesięcznie — 30 zł. Artykuły specjalne 60 gr. milimetr. Redaktor naczelny i wydawca inż. T. Czajewski. W składzie T. Czajewskiego, Redaktor odpowiedzialny Edmund Bartosze.